

**KOPALNIE MIAŁY
NIE FEDROWAĆ**
Ale górnicy
twierdzą, że
praca na dole
wre

STR. 6

WTOREK 23 CZERWCA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508-8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 25 (1022)

Mszana i Godów przodują w liczbie zakażeń

Ale to markłowiczanie zagłosują korespondencyjnie

19 czerwca Minister Zdrowia Łukasz Szumowski zarekomendował Państwowej Komisji Wyborczej (PKW), by w Markłowicach wybory prezydenckie zostały zorganizowane w sposób wyłącznie korespondencyjny. W tym samym dniu stosowną uchwałę w sprawie zarządzenia wyborów korespondencyjnych w tej gminie podjęła PKW. Minister Szumowski swoją decyzję argumentował tym, że w Markłowicach przekroczony został wskaźnik 100 zachorowań na 10 000 mieszkańców. Wójt Markłowic Tadeusz Chrószcz nie kryje zaskoczenia, bo taki wskaźnik przekraczają również inne gminy powiatu: Mszana i Godów. I jest on tam znacznie wyższy niż w Markłowicach. A mimo to, w tych gminach wybory zostaną przeprowadzone w sposób tradycyjny.

WIĘCEJ NA STRONIE 3

Kobieta w zarządzie piłkarskiego podokręgu

Joanna
Królczyk
z Bukowa chce
udowodnić, że
kobiety
na piłce się
znają.

STRONA 28

Ognisko korona- wirusa w wodzi- sławskim DPS-ie

Dom Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Opatrności Bożej, który zajmuje się osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, jest nowym ogniskiem koronawirusa w naszym regionie. Placówka mieści się w wodzisławskiej dzielnicy Jedłownik. W ubiegłym tygodniu potwierdzono tam zakażenie u 26 osób – sióstr zakonnych, pracowników i pacjentów.

Strona 5

Na wodzisławskiej
ortopedii brakuje
lekarzy. Oddział nie
wyrabia kontraktu.

STR. 16

DUŻY KALIBER

Krok od tragedii



15

Woda zerwała dach
w fabryce Eko-Okien

Śluzaczki mają branie

Zawodowa
swatka Anna
Guzior-Rutyna
opowiada o kulisach
swojej pracy.

► 24 - 25

Asfaltownia w Bukowie
jednak nie powstanie
Na razie.

Strona 16

WODZISŁAWSKY
WANDALE W NATARCIU
NISZCZĄ parkowe
stoły, ławki i kosze

STR. 21

Czy to
aplikacja
blokuje
telefony
Sanepidu?

► 8

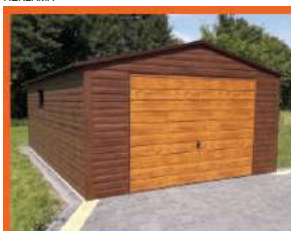
ISSN 1508-8820



25

9 771508 882108

REKLAMA



GARAŻE BLASZANE
TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
www.cgt.com.pl
tel. 32-793-90-00
biuro@cgt.com.pl



REKLAMA

APTEKA®
Blisko Ciebie

CAŁODOBOWA

Wodzisław Śl.
ul. 26 Marca 18
(dawny Vivax)

24H

**RADIO
VANESSA FM**

RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

Na wstępie



Artur Marcisz
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Naciągana rekomendacja

Rekomendacja Ministra Zdrowia Łukasza Szumowskiego dotycząca przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych w Markłowicach rodzi kilka pytań.

Markłowice rzeczywiście „spełniają” ministerialny wskaźnik aktywnych zakażeń. Tyle, że przecież taki wskaźnik spełniają też dwie inne gminy naszego powiatu. Dlaczego więc wytypowane zostały tylko Markłowice, które w dodatku ten wskaźnik mają wcale nie najwyższy? Nie wiadomo. Dlaczego pominięto Mszanę i Godów? Nie wiadomo, choć pewnie ich władze cieszą się, że gmin tych nie wyróżniono w taki sposób jak Markłowice. Tym bardziej, że przed markłowickim samorządem postawiono niezwykle trudne zadanie. W jaki sposób gmina ma w ciągu kilku dni przygotować się do wyborów korespondencyjnych? A zwłaszcza jak zachęcić do nich samych markłowiczanki, którym na spełnienie formalności, pozwalających wziąć udział w głosowaniu, pozostawiono niewiele czasu? Nie wiadomo. Co mają sobie myśleć mieszkańcy Godowa i Mszany, gdzie zakażeń, jak dowodzą dane, jest więcej niż w Markłowicach? Te, przez ministra uznane zostały za szczególnie wypadki, a więc wymagający szczególnych działań, po to by mieszkańcy mogli czuć się bezpiecznie. Czy w takim razie mieszkańcy owych dwóch gmin idąc na głosowanie tradycyjne, aby na pewno mogą czuć się bezpiecznie?

Oczywiście zdają sobie sprawę, że ktoś może uznać te pytania, a przynajmniej niektóre z nich, za nieco naciągane. Tylko co w takim razie mamy sobie myśleć o rekomendacji Ministra Zdrowia? Czyż nie jest również naciągana?

Z Wodzisławia Śl. pociągami na Hel

WODZISŁAW ŚL. PKP Intercity ogłosiło rozkład jazdy na okres wakacyjny, który obowiązuje do 29 sierpnia. Z wodzisławskiego dworca kolejowego będzie można dostać się bezpośrednimi

pociągami nad Morze Bałtyckie.

Od 23 czerwca zainteresowani mogą dojechać pociągiem „Sobieski” do Gdyni. Czas podróży wyniesie nieco ponad 7 godzin, a na bilet

normalny w klasie drugiej wydamy 159 zł. Z kolei od 26 czerwca mieszkańcy będą mogli udać się nad morze pociągiem „Wydmy”, który będzie kursował na Hel i do Łeby. W tym wypadku

podróżni muszą się liczyć z dłuższą jazdą, ale niższą ceną. Trasa potrwa około 14 godzin, a bilet normalny w drugiej klasie to koszt rzędu 77 zł. Od 26 czerwca zaczną kursować „Wolin” oraz „Pi-

rat”. Pierwszym pociągiem w około 11 godzin i za niespełna 74 zł podróżni dojadą do Świnoujścia. Z kolei drugim - w około 10,5 godziny za 71 zł dotrą do Kołobrzegu.

(juk)

W dobie koronawirusa samorządowcy przekonują, że zainteresowanie placówkami przedszkolnymi i żłobkami jest nikłe, bo rodzice rzadko decydują się na posyłanie swojej pociechy do takich placówek. Są jednak placówki, w których dzieci jest sporo.

W tym żłobku dzieci nie brakuje

WODZISŁAW ŚL. Jednym z takich miejsc jest Niepubliczny Żłobek „Mali Einstein”, który znajduje się na ul. Leszka w Wodzisławiu Śląskim. Okazuje się, że w tym miejscu chętnych do oddania pod opiekę swoich najmłodszych pociech nie brakuje.

– Przed sezonem urlopowym nie ma zwykle tylu chętnych. Obecnie dzwoni do nas jednak bardzo dużo rodziców i pyta o miejsca od września. Dzieci zapisywane są na listę oczekujących i mogą stwierdzić, że mamy już pełne obłożenie. Kiedy 6 maja otwieraliśmy nasz żłobek, to wróciło do nas dziecięciorko, jednak z każdym następnym tygodniem ta liczba rośnie. Obecnie uczęszcza do nas prawie 80% dzieci. Są oczywiście rodzice, którzy nie wysłali jeszcze dzieci do żłobka i czekają aż skończy się zasiłek opiekuńczy, jednak trudno mi stwierdzić czy nie przysyłają dzieci z obawy przed zakażeniem, czy jednak kierują nimi inne pobudki - mówi Katarzyna Spleśniaty, dyrektor placówki.



W żłobku panują nowe zasady sanitarne. Rodzice i opiekunowie nie są wpuszczani do środka, dzieci są przyjmowane i odbierane przy wejściu. Mierzona jest im temperatura oraz myte są ręce mydłem do dezynfekcji dla dzieci, ale to nie wszyst-

– Przebywają w swoich grupach (ósemka dzieci na jedną opiekunkę). Jest zakaz przynoszenia swoich zabawek z domu. Wszystkie nasze zabawki i powierzchnie są dezynfekowane każdego dnia. Posiłki również podawane są każdej grupie osobno - dodaje dyrektor Spleśniaty.

AgaKa

SZKOŁA Z NOWYM SPRZĘTEM KOMPUTEROWYM



KROSTOSZOWICE Po przywróceniu normalnych zajęć w szkołach, uczniów SP Krostoszowice czekać spora niespodzianka. Pracownia komputerowa została bowiem solidnie wyposażona w nowy sprzęt. Jego zakup udało się sfinansować dzięki darowiźnie z Fundacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która przekazała szkole w Krostoszowicach 18 tys. zł.

– Dzięki tym środkom i wkładowi własnemu zakupiono wysokiej jakości sprzęt komputerowy za 20 tys. zł z przeznaczeniem edukacyjnym dla wszystkich uczniów szkoły. Zatem baza dydaktyczna naszej

placówki została solidnie wzbogacona. Dzięki tym działaniom zarówno jakość pracy nauczycieli jak i edukacja naszych uczniów zostanie mocno podniesiona. Niestety obecna sytuacja nie pozwala w pełni cieszyć się dzieciom z nowoczesnego sprzętu. Liczymy, że w nowym roku szkolnym będą mogli uczniowie odczuć tą znaczną poprawę dzięki wzbogaceniu pracowni komputerowej nowoczesnym sprzętem - mówi Marzena Sitko, dyrektor SP Krostoszowice, dziękując przy okazji wszystkim osobom, które przyczyniły się do pozyskania środków.

(art)

PSIAKI CZEKAJĄ NA DOM
tel. **605 109 891**



Akita



Boro



Ewald



Fryd



Kajo

DEFRO[®] kompan
heating technology

KOTŁY Z KLASĄ

Zapraszamy do sklepu

Racibórz, ul. Rybnicka 47
tel. 32 415 9831
600 512 658

SIGMA F NZ 24 KW

5 KLASA

SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e-mail: romanweiser@wp.pl

47-400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32-415-59-73
tel. kom. 602-794-286, 696-012-587

Ministerstwo Zdrowia wydało rekomendacje o wyłącznym głosowaniu korespondencyjnym w wyborach prezydenckich dla kilku gmin w kraju. Jedną z dwóch gmin, w których odbędzie się wyłącznie głosowanie korespondencyjne są Marklowice. Decyzja ta wywołała spore zaskoczenie.

Marklowice zaskoczone głosowaniem korespondencyjnym

MARKLOWICE, POWIAT

Minister zdrowia Łukasz Szumowski 19 czerwca wydał rekomendacje w sprawie przeprowadzenia wyborów prezydenckich wyłącznie w formie korespondencyjnej. Dotyczą one dwóch gmin na terenie naszego kraju. Pierwszą jest Baranów w województwie wielkopolskim, a drugą – Marklowice z powiatu wodzisławskiego. W tym samym dniu Państwowa Komisja Wyborcza podjęła stosowne uchwały.

Swoją decyzję ministerstwo tłumaczyło tym, że wskaźnik zapadalności w obu wskazanych gminach przekracza 100 na 10 000 mieszkańców. „Obie gminy należą do powiatów, w których notujemy wysoki wskaźnik liczby aktywnych przypadków, tj. powiatu kępińskiego oraz powiatu wo-

dzisławskiego” – czytamy na profilu resortu zdrowia opublikowanym w mediach społecznościowych. Zauważmy, że zgodnie z danymi Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej (PSSE) w Wodzisławiu Śl. na 19 czerwca u 77 mieszkańców gminy Marklowice stwierdzono zakażenie koronawirusem, 1 osoba zmarła, 15 uznano za wyleczone. Oznacza to, że potwierdzonych aktywnych zakażeń w liczących 5435 mieszkańców Markłowicach było 62, co dało wskaźnik około 114 zakażeń na 10 000 mieszkańców (62/5345x10000). A więc Marklowice rzeczywiście przekraczały wskaźnik zapadalności 100 na 10 000 mieszkańców.

Ale nie one jedyne w powiecie wodzisławskim. Znacznie

wyższy wskaźnik liczby aktywnych przypadków miały gminy Mszana i Godów, a w kolejnych dniach jeszcze bardziej on wzrósł. Również Jastrzębie-Zdrój przekracza określony przez ministra wskaźnik. Tam do 19 czerwca potwierdzono 1175 zakażeń, z czego 100 osób uznano za wyleczone. W mieście tym było więc nadal 1075 aktywnych zakażeń, co przy 88743 mieszkańcach (dane na koniec 2019 r.) daje wskaźnik około 121 aktywnych zakażeń na 10 000 mieszkańców.

Nic więc dziwnego, że wójt Markłowic Tadeusz Chrószcz nie ukrywa zaskoczenia rekomendacją Ministerstwa Zdrowia. – Jestem zaskoczony, bo akurat statystyki dotyczące koronawirusa w ostatnim czasie są gorsze w ościennych gminach – mówi. Zastrzega jednak, że nie zamierza narzekać i zrobi wszystko, aby przygotować i przeprowadzić w jak najwyższym poziomie wybory korespondencyjne na terenie gminy. – To horrendalna robota, ale pracy się nie obawiamy. Jesteśmy od tego, by sobie poradzić. Musimy rzetelnie się wywiązać z obowiązków i staniemy na głowie, żeby tak się stało – zapewnia Tadeusz Chrószcz.

W ocenie wójta głosowanie korespondencyjne dla części mieszkańców może być wygodniejsze. Jest jednak pewne „ale”. – Frekwencja w naszej gminie była zawsze wysoka, nawet 65-procentowa. Obawiam się, że teraz może być inaczej – martwi się wójt. – Obawiam się, że informacja o sposobie głosowania może nie dotrzeć na czas do wszystkich markłowiczian, zwłaszcza tych starszych. Mieszkańcy teraz mniej

114
Taki współczynnik zakażeń w przeliczeniu na 10 000 mieszkańców miały Marklowice 19 czerwca

wychodzą, duża część może się nie dowiedzieć w porę o tym, że chce głosowania trzeba zgłosić – zauważa wójt Chrószcz. Dodaje, że uprawnionych do głosowania jest w Markłowicach 4268 osób. 72 już wcześniej zadeklarowały chęć głosowania korespondencyjnego. W tej grupie jest również sam wójt. Tłumaczy, że zdecydował się na taką formę głosowania, ponieważ wyszedł z założenia, że będzie ona dla jego zdrowia bezpieczniejsza.

Zapytaliśmy Ministerstwo Zdrowia, dlaczego właśnie Marklowice zostały wytypowane do przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego. Justyna Maletka z biura prasowego MZ wyjaśnia nam, że ministerstwo wydając rekomendacje, w pierwszej kolejności wytypowało powiaty o najwyższej liczbie aktywnych przypadków zakażeń. Dopiero w następnym etapie, już w przypadku gmin istotnym był wskaźnik zapadalności. – Nie można więc wskaźnika zapadalności rozpatrywać oddzielnie od wskaźnika aktywnych przypadków zakażeń – tłumaczy Justyna Maletka.

Przypomnijmy, że wybory prezydenckie odbędą się w niedzielę 28 czerwca. Jeśli żaden z kandydatów w pierwszej turze nie uzyska więcej niż połowy ważnych oddanych głosów, wówczas – 12 lipca – odbędzie się druga tura wyborów. Państwowa Komisja Wyborcza do 21 czerwca musi – na wniosek ministra zdrowia – wydać uchwałę zarządzającą, że na terenie danej gminy lub jej części głosowanie odbędzie się wyłącznie korespondencyjnie.

(juk), (art)

Mszana z najwyższym WSPÓŁCZYNNIKIEM zakażeń

168
Taki współczynnik zakażeń w przeliczeniu na 10 000 mieszkańców miała gmina Mszana 21 czerwca.

POWIAT W minionym tygodniu znów przybyło zakażonych koronawirusem na terenie powiatu wodzisławskiego. Obecnie najwyższy wskaźnik zachorowalności ma gmina Mszana.

Na dzień 21 czerwca na terenie powiatu wodzisławskiego, wedle danych Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wodzisławiu Śl., było 1297 potwierdzonych zakażeń koronawirusem. Z tej liczby 260 osób uznano za wyleczone. Oznacza to, że współczynnik aktywnych zakażeń w liczącym 151 436 mieszkańców (dane na koniec 2019 roku) powiecie wodzisławskim wynosi około 68 zakażeń na 10000 mieszkańców.

Są jednak gminy, dla których ten współczynnik jest znacznie wyższy. Na czoło wysuwają się dwie, sąsiadujące z Jastrzębiem Zdrojem. To Mszana i Godów. W Mszańce do minionej niedzieli potwierdzono 167 potwierdzonych zakażeń. 39 osób uznano za wyleczone. Co oznacza, że aktywnych zakażeń jest tam nadal 129. W gminie liczącej 7 593 miesz-

kańców, daje to współczynnik zakażeń wynoszący 168 zakażeń na 10 000 mieszkańców.

W Godowie do tej pory stwierdzono 223 zakażenia, z czego 25 osób uznano za wyleczone. Daje to nadal 198 aktywnych zakażeń, co przy 13 563 mieszkańcach oznacza współczynnik zakażeń wynoszący prawie 146 zakażeń na 10 000 mieszkańców.

Współczynnik 100 zakażeń na 10 000 mieszkańców przekracza w naszym powiecie jeszcze gmina Marklowice. Do niedzieli 21 czerwca potwierdzono tam 82 zakażenia, z czego 15 osób uznaje się za wyleczone. Aktywnych zakażeń jest tam więc 67. W liczącej 5 475 mieszkańców gminie, daje to współczynnik zakażeń wynoszący 122 zakażenia na 10 000 mieszkańców. (art)

JAK ZAGŁOSOWAĆ KORESPONDENCYJNIE

Mieszkańcy Markłowic, którzy chcą zagłosować w wyborach, muszą teraz pamiętać o zgłoszeniu zamiaru wzięcia udziału w wyborach. W przeciwnym razie nie otrzymają pakietów wyborczych. Chęć głosowania muszą zgłosić nie później niż do 24 czerwca. Mogą to zrobić na kilka sposobów.

Podstawową formą zgłoszenia jest wypełnienie specjalnego druku. Mieszkańcy mogą go pobrać bezpośrednio w urzędzie gminy lub za pośrednictwem strony internetowej marklowice.pl. Następnie wypełnione zgłoszenie wrzucają do skrzynki podawczej znajdującej się na parterze magistratu. Chęć głosowania mieszkańcy mogą również zgłosić dzwoniąc pod numerem telefonu 32 459 28 25 w godzinach od 7.30 do 15.30. Markłowiczanie zgłoszenia mogą dokonać również poprzez pocztę elektroniczną na adres wybory@marklowice.pl oraz wysyłając SMS-a na numer 4301. W obu przypadkach należy podać następujące dane: imię (imiona), nazwisko, imię ojca, data urodzenia, nr pesel, adres, na który ma zostać wysłany pakiet wyborczy oraz nr telefonu kontaktowego lub adresu mailowego. W przypadku SMS-a na początku wiadomości musi się znaleźć słowo „wybory”.

Wyborcy, którzy podlegają obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych po 24 czerwca zgłoszenia zamiaru głosowania korespondencyjnego mogą dokonywać do 26 czerwca.

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA
SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Fulnart Edukacja Muzyczna

zaprasza do swoich placówek

- Raciborskie Ognisko Muzyczne
- Fulnart Wodzisław Śląski **Nowość!**



W naszej ofercie:

- Nauka gry na instrumentach muzycznych
- Lekcje śpiewu i emisji głosu
- Zajęcia rytmiczne
- Wypożyczalnia instrumentów
- Sale prób dla zespołów i muzyków indywidualnych

www.fulnart.pl

tel. 502 107 314

ov!kor
MEDICAL CLINIC OF SILESIA

Przychodnia OVIKOR
MEDICAL CLINIC of Silesia

Świadczymy usługi w zakresie:

- podstawowej opieki zdrowotnej
- leczenia bólu przewlekłego
- opieki paliatywnej w domu pacjenta
- medycyny podróży (kompleksowe poradnictwo oraz pełen zakres szczepień)
- szczepień krajowych (w tym dla zakładów pracy)
- medycyny pracy (badania profilaktyczne, sanitarne, kierowców wszystkich kategorii, do pozwoleń na broń, narażonych na promieniowanie jonizujące)

Skrzyszów, ul. Zielona 25a
Radlin ul. W. Orkana 8
Rejestracja tel. w godz. 9-18
tel. 509 781 752

BRAK KONTRAKTU Z NFZ!

www.ovikor.pl

www.medycyna-podrozy.pl

Przez koronawirusa zawieszają inwestycje

Wodzisław Śl. zawiesza realizację niektórych zaplanowanych na ten rok inwestycji. Jest to związane z pandemią koronawirusa i malejącymi wpływami do kasy miasta. – To skandal – uważa jeden z wodzisławskich radnych.

WODZISŁAW ŚL. Z powodu koronawirusa budżety samorządów zaczynają się walić. Jak już informowaliśmy na łamach Nowin Wodzisławskich, przez epidemię wodzisławski samorząd stracił już 2,5 mln zł, a straci prawdopodobnie jeszcze więcej. W efekcie miasto m.in. wstrzymuje nowe inwestycje. O działaniach kierownictwa urzędu wodzisławscy radni dowiedzieli się podczas majowego posiedzenia komisji promocji, sportu i rekreacji.

W trakcie posiedzenia przewodniczący komisji radny Mariusz Błazy pytał dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wodzisławiu Śl. Bogdana Bojko o

realizację zdań, na które w ostatnim czasie pieniądze przeznaczyła rada. Chodziło o: zakup hali namiotowej, budowy wiaty na terenie boiska Wichra Wilchwy oraz wykonanie dokumentacji projektowej modernizacji stadionu miejskiego. – Te zadania zostały zawieszone – poinformował radnych dyrektor Bojko. Dodał, że jest to pokłosie epidemii koronawirusa i jej wpływu na kondycję finansową miasta. Zapewnił, że inwestycje zostały tylko zawieszone i nie jest przesądzone, że nie zostaną zrealizowane w późniejszym czasie, jeżeli sytuacja okaże się sprzyjająca. Z kolei zastępcą prezydenta Izabela



Na zdjęciu dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wodzisławiu Śl. Bogdan Bojko na tle stadionu miejskiego. Z powodu epidemii koronawirusa wykonanie dokumentacji projektowej jego modernizacji zostało zawieszone.

Kalinowska poinformowała radnych, że z powodu epidemii urząd wstrzymał wszyst-

kie inwestycje i wydatki, które nie są traktowane jako konieczne oraz te, z którymi

miasto nie jest terminowo związane. – Przed nami, ale również wszystkimi samorządami na terenie kraju, bardzo trudny okres. Będziemy musieli dopasować funkcjonowanie miasta do nowej rzeczywistości – zapowiedział.

Tłumaczenia wiceprezydent Klinowskiej i dyrektora Bojko oburzyło niektórych

radnych, w tym radnego Łukasza Chrzęszcza. – To skandal! – grzmiał rajca. Dodał, że rada przeznaczyła środki finansowe na konkretne cele, na które epidemia koronawirusa nie ma żadnego wpływu. – Moim zdaniem jest to szukanie oszczędności tam, gdzie się ich szukać nie powinno – ocenił. **(juk)**

OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO



informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego przy ul. Bogumińskiej 4b zgodnie

z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2020 r., poz. 65 ze zmianami) wywieszony został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Miasta Wodzisławia Śląskiego, przeznaczonej do oddania w dzierżawę i najem:

1. część działki nr 2061/153, karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej na Os. Przyjaźni w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 16 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
2. część działek nr 2063/150 i 2067/153, karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonych na Os. Przyjaźni w Wodzisławiu Śląskim, o łącznej powierzchni 276 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
3. część działki nr 98, karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Brzozowej w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 400,20 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
4. część działki nr 98, karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Brzozowej w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 419 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
5. część działek nr 820/239, 3381/245 i 3209/237, karta mapy 3, obręb Wodzisław, położonych przy ul. Jastrzębskiej w Wodzisławiu Śląskim, o łącznej powierzchni 145 m², pod zieleń przydomową i ogródek warzywno-sadowniczy
6. część działki nr 2415/39, karta mapy 4, obręb Wilchwy, położonej przy ul. Leonida Teligi w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 156 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
7. część działki nr 3084/303, karta mapy 6, obręb Radlin, położonej przy ul. Leszka w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 619 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
8. część działki nr 98, karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Brzozowej w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 2018 m², pod ogródek warzywno-sadowniczy
9. część działki nr 2670/510, karta mapy 1, obręb Jedłownik, położonej przy ul. Pszowskiej w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 2 m², pod reklamę
10. część działki nr 2200/78, karta mapy 3, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Mikołaja Kopernika w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 160 m², pod zieleń przydomową
11. część działki nr 2378, karta mapy 3, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Sobótki w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 476 m², pod utrzymanie porządku wokół posesji i zabezpieczenie terenu przed dewastacją
12. część działek nr 3247/60 i 3029/60, karta mapy 2, obręb Wodzisław, położonych przy ul. Wiklinowej w Wodzisławiu Śląskim, o łącznej powierzchni 115,50 m², pod zieleń przydomową
13. część działki nr 2152/140, karta mapy 8, obręb Wodzisław, położonej przy ul. 26 Marca w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 15 m², pod ustawienie ogródka letniego
14. część działki nr 947/16, karta mapy 6, obręb Wilchwy, położonej przy ul. Św. Wawrzyńca w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 3,59 m², pod część garażu blaszanego
15. część działek nr 3592/300 i 2715/298, karta mapy 3, obręb Wodzisław, położonych przy ul. Michalskiego 12 w Wodzisławiu Śląskim, obejmujących dwa pomieszczenia magazynowe o łącznej powierzchni 204 m² wraz z przynależnym gruntem o powierzchni 84 m²
16. część działki nr 3408/188, karta mapy 2, obręb Wodzisław, położonej przy ul. Pawła Pośpiecha w Wodzisławiu Śląskim, o powierzchni 23,20 m², pod zieleń przydomową.

Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego pod adresem: www.wodzislaw-slaski.pl w zakładce BIP oraz zakładce ogłoszenia.

Sanepid znów na cenzurowanym. Tym razem uwagi z DPS-u

Dyrekcja Domu Pomocy Społecznej im. Jana Pawła w Gorzycach ponad tydzień czekała na wyniki testów na obecność koronawirusa, które przeprowadzone zostały wśród całej załogi. – Próbowaliśmy dowiedzieć się o wyniki tych badań w wodzisławskich Sanepidzie, ale bezskutecznie – nie krył rozczarowania Ryszard Nawrocki, dyrektor DPS-u.

GORZYCE Na razie w gorzyckim DPS-ie udało się uniknąć rozprzestrzenienia się epidemii. Jak podkreśla dyrekcja placówki, w dużej mierze stało się tak dzięki wprowadzonym obostrzeniom i odpowiedzialnemu zachowaniu załogi. Skoro jednak nasz region w ostatnim czasie znajduje się w czołówce jeśli chodzi o liczbę zakażeń na koronawirusa, to dyrekcja placówki uznała, że dobrze by było wykonać badania przesiewowe wśród załogi, która na co dzień opiekuje się starszymi i schorowanymi mieszkańcami.

Badania zostały wykonane w czwartek 11 czerwca w Boże Ciało. Jak podkreśla dyrektor Ryszard Nawrocki, mimo że było to święto i w dodatku rozpoczynał się długi weekend, pracownicy DPS-u podeszli do sprawy poważnie. W efekcie na badania stawiała się prawie cała ponad

130-osobowa załoga DPS-u. Nie było tylko kilku pracowników, którzy byli na urloпах i zwolnieniach chorobowych. Część z nich we własnym zakresie pojechała wykonać testy po powrocie do pracy. – Chcemy mieć pewność, że wszyscy nasi pracownicy są zdrowi i nikt nie przyniesie do Domu koronawirusa – mówi Nawrocki.

Na wyniki załoga DPS-u czekała ponad tydzień. – Dzwoniłem w tej sprawie do dyrektor Sanepidu Barbary Orzechowskiej. Bez skutku, a co więcej, ostatnio to pani dyrektor pytała mnie, czy sam nie mam już tych wyników – mówi Nawrocki, nie kryjąc przy tym zaskoczenia działalnością Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Wodzisławiu. Jak dodaje, wodzisławski Sanepid nie był w ogóle zainteresowany testowaniem pracowników DPS-u.

Według relacji dyrektora

Nawrockiego, dyrekcja DPS-u kilkakrotnie zwracała się do wodzisławskiej PSSE o przeprowadzenie testów wśród pracowników. Po raz ostatni 8 czerwca, kiedy wysłano w tej sprawie pismo do wodzisławskiego Sanepidu. Dyrekcja gorzyckiej placówki zwróciła w nim uwagę na fakt, że spośród 135 pracowników domu pomocy społecznej, wielu ma powiązania rodzinne z pracownikami kopalni, co ma potęgować zagrożenie zakażenia koronawirusem dla 218 mieszkańców DPS-u. „Liczę na zrozumienie powagi sytuacji” – napisał na zakończenie pisma dyrektor Nawrocki. Jak wyjaśnia, nie doczekał się reakcji ze strony PSSE, więc zwrócił się o pomoc do wojewódzkiego Sanepidu. I tu pomoc okazała się szybka. – W Boże Ciało przyjechały dwie ekipy z wojewódzkiego Sanepidu i wymazały wszystkich pracowników –

wyjaśnia. Dzień później, w piątek 12 czerwca otrzymał z kolei pisemną odpowiedź z Sanepidu w Wodzisławiu, podpisaną przez dyrektora Barbarę Orzechowską. Napisano w niej, że w uzgodnieniu ze Śląskim Państwowym Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym w Katowicach, Powiatowe Stacje Sanitarno-Epidemiologiczne, które na swoim terenie mają kopalnie, nie dokonują wymazów przesiewowych w domach pomocy społecznej.

Próbowaliśmy się skontaktować z dyrektorem PSSE w Wodzisławiu Barbarą Orzechowską. Bez skutku. Tymczasem pracownicy DPS-u otrzymali wyniki ostatecznie 19 czerwca, po interwencji w wojewódzkim Sanepidzie. – Wszyscy testowani pracownicy otrzymali negatywne wyniki – poinformował nas dyrektor Nawrocki.

(art)

26 osób jest zakażonych Covid-19 w wodzisławskim Domu Pomocy Społecznej. – Sytuacja jest opanowana – zapewnia starostwo.

Koronawirus wśród pacjentów i pracowników DPS-u

WODZISŁAW ŚL. Dom Pomocy Społecznej Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej, który zajmuje się osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, jest nowym ogniskiem koronawirusa w naszym regionie. Placówka mieści się w wodzisławskiej dzielnicy Jedłownik.

Zakażenie stwierdzono u: 2 sióstr zakonnych, 5 osób z personelu oraz 19 podopiecznych. – W sumie u 26 osób na 103 przebadanych potwierdzono zakażenie Covid-19 – przekazuje nam Magdalena Spandel z wodzisławskiego starostwa. Dodaje, że stan

tych osób jest dobry. Wszyscy przechodzą chorobę bezobjawowo. – Dom został podzielony na dwie strefy: w jednej przebywają osoby zakażone, w drugiej zdrowe. Podopiecznym jest zapewniona opieka, siostry i personel są zaopatrzeni w środki ochrony osobistej – informuje Magdalena Spandel podkreślając, że starostwo jest w stałym kontakcie z dyrektorem ośrodka oraz w razie potrzeby jest gotowe wesprzeć placówkę.

Prawdopodobnie do wybuchu ogniska koronawirusa w placówce doszło poprzez

rodzinę jednego z pracowników ośrodka. Kiedy stan zdrowia tych ludzi zaczął budzić wątpliwości, dyrekcja zdecydowała o przebadaniu pracownika pod kątem zakażenia Covid-19. Po uzyskaniu pozytywnego wyniku placówka zwróciła się do służb wojewody śląskiego o możliwość przeprowadzenia testów w całym ośrodku. Na ich zlecenie 14 czerwca w DPS-ie pojawili się żołnierze z Wojsk Obrony Terytorialnej, którzy pobrali wymazy od całego personelu i podopiecznych.

(juk)



Zakażenie stwierdzono u 26 osób przebywających w wodzisławskim DPS-ie

Wsparcie dla śląskich przedsiębiorców

Pożyczki z niezwykle niskim oprocentowaniem, poręczenia kredytów i leasingów, dotacje oraz szkolenia i doradztwo – to tylko niektóre z form wsparcia dla śląskich przedsiębiorców, które oferuje Fundusz Górnośląski SA. Spółka wymiennie pomaga również właścicielom firm w dobie pandemii koronawirusa.

25 lat wspierania śląskiego biznesu, prawie 2200 udzielonych pożyczek na kwotę 394,5 mln zł dla ponad 1700 przedsiębiorstw – te liczby najlepiej pokazują skalę działania Funduszu Górnośląskiego SA. Firma jest dziś istotnym w województwie śląskim podmiotem kreującym i udostępniającym nowoczesne instrumenty finansowe wspierające rozwój sektora publicznego, prywatnego i obywatelskiego.

Szeroki wachlarz wsparcia i produktów finansowych

Jednym z głównych instrumentów finansowych oferowanych przez Fundusz Górnośląski SA są pożyczki inwestycyjne i obrotowe z projektu Fundusz Pożyczkowy SILESIA'2020. Ich oprocentowanie zaczyna się od 0,39%. Czas spłaty to maksymalnie 10 lat, a kwoty, o które można wnioskować, zaczynają się od 200 tys. zł, a kończą na 4 mln. – Tak niskie oprocentowanie przy relatywnie wysokich kwotach wsparcia sprawia, że nasze pożyczki z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością wśród śląskich przedsiębiorców. Dzięki nim tworzą nowe miejsca pracy, zwiększają zasięg

działalności, kreują innowacje produktowe i technologiczne zwiększając tym samym swoją konkurencyjność – tłumaczy Jacek Miketa, wiceprezes Funduszu Górnośląskiego SA.

W ramach Funduszu działa również Śląski Regionalny Fundusz Poręczeniowy. Specjalizuje się w udzielaniu poręczeń kredytów, pożyczek, leasingów oraz wadów przetargowych dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw, mających siedzibę lub prowadzących inwestycje na terenie województwa śląskiego. Dzięki poręczeniom możliwe jest m.in. uzyskanie finansowania w sytuacji, gdy posiadane i proponowane przez przedsiębiorcę formy zabezpieczenia spłaty kredytu lub pożyczki są dla instytucji finansowej niewystarczające.

Wsparcie w czasie pandemii

W dobie pandemii koronawirusa wielu przedsiębiorców znalazło się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Oprócz rządowej Tarczy Antykryzysowej dostępnej dla właścicieli firm i samozatrudnionych na terenie całego kraju, śląskich przedsiębiorców wspiera ponadto Śląski Pakiet dla Gospodarki. To kompleksowa oferta działań i realna pomoc. Inicjatorem powstania programu jest marszałek województwa śląskiego Jakub Chęłstowski. Wart miliard złotych Pakiet w znacznej mierze powstał w oparciu o środki unijne zarządzane z poziomu województwa. Obejmuje pięć filarów: pożyczki obrotowe i płynnościowe, wsparcie pracodawców,



Wiceprezes Zarządu Funduszu Górnośląskiego SA Jacek Miketa

wsparcie bezzwrotne, działania wspierające i wejścia kapitałowe.

Dla tych, którzy są w szczególnie trudnej sytuacji, w ofercie pojawiły się pożyczki POIR z oprocentowaniem 0% i bez żadnych dodatkowych kosztów. Skorzystać z niej mogą firmy z województw śląskiego i opolskiego. Zainteresowanie jest ogromne. – Widząc to, postanowiliśmy przyspieszyć procedurę rozpatrywania wniosków. Dodatkowo, żeby ułatwić dostęp do informacji w województwie opolskim, uruchomiliśmy specjalny Punkt Obsługi Klienta w Opolu – wyjaśnia wiceprezes Jacek Miketa.

To jednak nie koniec wsparcia dla śląskich firm. – Widząc, z jakimi problemami zmagają się w dobie pandemii koronawirusa śląskie firmy, niezwłocznie wyszliśmy im naprzeciw i przedłużyliśmy spłaty dotychczas udzielonych pożyczek. Od marca do kwietnia rozpatrzyliśmy 229 wniosków o takie wsparcie na łączną kwotę prawie 3,2 mln zł.

Wierzmy, że taka pomoc przyczyni się do przetrwania przez przedsiębiorców tego trudnego okresu – podsumowuje Jacek Miketa.

Unijne fundusze z... Funduszu Górnośląskiego

W 2019 roku Fundusz Górnośląski powołał jednostkę organizacyjną pod nazwą Wydział Współpracy Zagranicznej. Jej celem jest realizacja projektów mających na celu wsparcie przedsiębiorców z sektora MŚP województwa śląskiego m.in. w internacjonalizacji prowadzonej przez nich działalności. Fundusz Górnośląski pełni również rolę partnera projektu „Promocja gospodarcze z tworzeniem przyjaznych warunków do inwestowania i eksportowania”, organizując m.in. zagraniczne misje gospodarcze z udziałem przedsiębiorców i przedstawicieli samorządu województwa śląskiego, cykle szkoleń dotyczących prowadzenia działalności na kluczowych

rynkach zagranicznych oraz spotkania informacyjne dla przedsiębiorców planujących działalność eksportową.

Fundusz Górnośląski złożył wniosek aplikacyjny na realizację projektu „InterSilesia – modelowanie działalności eksportowej przedsiębiorstw z sektora MŚP działających na terenie województwa śląskiego”. W ramach części infrastrukturalnej zaplanowano m.in. utworzenie Centrum internacjonalizacji. – Będzie to unikalny ośrodek na skalę kraju, skoncentrowany na rozwoju, badaniu i wspieraniu internacjonalizacji. Centrum będzie zlokalizowane przy al. Roździeńskiego 188 w Katowicach. Będą tam świadczone usługi doradcze, informacyjne i edukacyjne w formie warsztatów i szkoleń – tłumaczy Jacek Miketa, który zapowiada również kolejną inwestycję w ramach projektu InterSilesia. – Będzie to utworzenie interaktywnego serwisu internetowego – narzędzia wspomagającego proces ekspansji na rynki zagraniczne, promującego internacjonalizację, a także informującego o możliwościach inwestycyjnych województwa śląskiego – dodaje.

W ciągu trzech lat trwania projektu ze wsparcia skorzysta 400 firm z sektora MŚP prowadzą-

cych działalność na terenie województwa śląskiego.

Edukacja

W ubiegłym roku Fundusz Górnośląski zainaugurował specjalny projekt edukacyjny „Akademia Przedsiębiorczości”. W ciągu kilku miesięcy przeszkolono ponad tysiąc uczniów szkół średnich z całego województwa śląskiego. Ekspert w przystępny sposób i na przykładach z życia codziennego tłumaczył młodym, m.in. na czym polega przedsiębiorczość, jakie korzyści płyną z poszczególnych form zatrudnienia albo jak zarządzać swoimi finansami. W kolejnych edycjach pojawią się też zagadnienia dot. sytuacji kryzysowych.

Jak ubiegać się o wsparcie?

Przede wszystkim warto zajrzeć na stronę internetową www.fgsa.pl lub skontaktować się ze Spółką telefonicznie, gdzie informacji udzieli nasi specjaliści. Ponadto organizowane są specjalne webinaria dla przedsiębiorców, podczas których to sami przedsiębiorcy mogą zadawać pytania. Dzięki temu rozwiązaniu otrzymają odpowiedzi i potrzebne informacje od razu i bez wychodzenia z domu.



Fundusz Górnośląski SA
ul. Sokolska 8
40-086 Katowice
www.fgsa.pl

Choć zapowiadane było postojowe w kopalniach, zakłady nadal pracują. Za ten czas górnicy otrzymają wynagrodzenie jak za urlop.

Kopalnie miały stać. Ale górnicy twierdzą, że normalnie fedrują

RADLIN, RYDUŁTOWY Mimo zapowiedzi ministra Jacka Sasina, który 8 czerwca informował o wstrzymaniu wydobycia w 12 zakładach górniczych na Śląsku, wskazane kopalnie stale pracują, co podnoszą w wiadomościach do naszej redakcji Czytelnicy. Jak obecnie wygląda sytuacja z rzekomym postojowym w zakładach?

Mimo zapowiedzi ministerstwa dotyczących postojowego, w Polskiej Grupie Górniczej używa się innego terminu. – W trosce o bezpieczeństwo zdrowotne górników, ich rodzin oraz mieszkańców regionu, zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Aktywów Państwowych i w oparciu o rekomendacje wojewody śląskiego oraz państwowych służb sanitarnych województwa śląskiego, w Polskiej Grupie Górniczej S.A. uzgodniono zmianę harmonogramu produkcji w dziesięciu zakładach górniczych PGG S.A. Czasowym wstrzymaniem na okres trzech tygodni normalnego cyklu technologicznego przy wydobyciu węgla kamiennego objęte zostaną kopalnie i

ruchy wydobywcze: Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych, Piast w Bieruniu, Ziemowit w Łędzinach, Halemba i Pokój w Rudzie Śląskiej, Chwałowice w Rybniku, Marcel w Radlinie, Rydułtowy w Rydułtowach, Mysłowice-Wesoła w Mysłowicach oraz Wujek w Katowicach – czytamy w komunikacie PGG S.A.

Ograniczenie, ale nie postój

W celu zapewnienia bezpieczeństwa i powrotu do normalnej produkcji po okresie postoju w zakładach objętych ograniczeniami na posterunkach zostają służby ratownicze i utrzymania ruchu kopalń. – Na bieżąco prowadzone są roboty niezbędne dla prewencji zagrożeń: metanowego, tapaniowego, wodnego i pożarowego. Trwają również wszelkie konieczne prace górnicze dla zabezpieczenia frontów eksploatacyjnych – przodków i ścian – w celu utrzymania pełnych zdolności produkcyjnych po przerwie oraz bezpieczeństwa wyrobisk pod ziemią – informuje

Tomasz Głogowski, rzecznik PGG. Warto dodać, że już po wystąpieniu Jacka Sasina jego słowa próbował prostować premier Mateusz Morawiecki, mówiąc o utrzymaniu mocy przerobowej poszczególnych zakładów na poziomie 30-60 procent. To jednak nie postój, jak zapowiadano wcześniej.

Wystarczy spojrzeć na parkingi

Sami górnicy twierdzą, że zakłady, mimo wprowadzonego rygoru sanitarnego, funkcjonują w miarę normalnie. – W świat poszła informacja, że 10 kopalń w PGG i 2 kopalnie w JSW są wyłączone z ruchu i nie pracują. Okazuje się, że kopalnie pracują pełną parą, a jeśli chodzi o postojowe, to w okresie od 12 czerwca do 2 lipca jeśli ktoś z pracowników będzie miał 3 dni postojowego to będzie dobrze. Załoga, która jest zdolna do pracy, praktycznie jest cały czas w zatrudnieniu – słyszymy w jednym ze związków zawodowych w kopalni ROW. – To, że górnicy siedzą w domu i biorą 100 proc. wynagrodzenia dalece mija się z

rzeczywistością, bo mają płacone jak za urlop. A wystarczy przejechać się pod kopalnię i zobaczyć parkingi, albo przed końcem zmiany i wtedy okaże się, czy faktycznie zakład nie pracuje, czy pracuje jak zwykle – dodaje nasz rozmówca.

Sytuacja ustabilizowana?

Warto wspomnieć, że podczas piątkowej konferencji prasowej Minister Aktywów Państwowych Jacek Sasin stwierdził, że sytuacja epidemiologiczna na Śląsku została już ustabilizowana. Czy na pewno? W kopalniach JSW do piątku 19 czerwca potwierdzono 3684 przypadki zakażenia, z czego ponad 60 przybyło od czwartku, w kopalniach Borynia i Jastrzębie-Bzie. W PGG natomiast zakażonych pozostaje ponad 700 pracowników, natomiast w ostatnich dniach przybyło zaledwie kilka nowych zakażonych. Do tej pory wyzdrowiało już ponad 42 proc. górników, którzy wcześniej mieli dodatni wynik testu na koronawirusa.

Szymon Kamczyk

były sporządzane w sposób bardziej szczegółowy. Przewodnicząca radny Gabriela Chromik odpowiedziała, że jego spostrzeżenia zostaną przekazane protokolantom.

Podobne uwagi co radny Szindler zgłaszała kilka miesięcy wcześniej radna Romana Radowska-Polnik. – Mamy czasem bardzo żywe dyskusje na sesjach, są mieszkańcy, którzy zabierają głos, zgłaszamy różne wnioski. Te wydarzenia nie mają jednak odzwierciedlenia w naszych protokołach – mówiła wówczas. Małą szczegółowość protokołów tłumaczył wtedy sekretarz Piotr Absalon faktem, że obrady są nagrywane i udostępniane publicznie. Dlatego nie ma powodów, by były one obszerniejsze, ponieważ zainteresowani w każdym momencie mogą odtworzyć film, który jest pełnym obrazem posiedzeń.

(juk)

Kuria Metropolitalna w Katowicach potwierdziła, że biskup pomocniczy Grzegorz Olszowski jest zakażony koronawirusem. Wśród objętych kwarantanną osób, które miały z nim kontakt, są pozostali katowiccy biskupi, m.in. metropolita abp Wiktor Skworec i arcybiskup senior Damian Zimoń.

Biskup Olszowski zakażony koronawirusem. Arcybiskupi Skworec i Zimoń w kwarantannie



Biskup pomocniczych archidiecezji katowickiej Grzegorz Olszowski jest zakażony koronawirusem. Chorobę przechodzi bezobjawowo.

REGION 15 czerwca zakażenie Covid-19 potwierdzono u jednego z pracowników Kurii Metropolitalnej w Katowicach. Wtedy też podjęto decyzję o jej zamknięciu do odwołania. Kilkanaście osób skierowano na kwarantannę i pobrano od nich próbki do testów na obecność koronawirusa.

– W wyniku tych badań okazało się, że chorobę przechodzi bezobjawowo jeden z biskupów pomocniczych archidiecezji katowickiej Grzegorz Olszowski – poinformował 19 czerwca ks. Tomasz Wojtal, rzecznik metropolity katowickiego. Dodał, że w konsekwencji Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Katowicach nakazała zastosowanie

dozoru sanitarnego także wobec osób, które miały z nim bezpośredni kontakt. – Kwarantanną zostali objęci m.in. metropolita katowicki abp Wiktor Skworec, abp senior Damian Zimoń oraz biskupi pomocniczy Marek Szkudło i Adam Wodarczyk – przekazał ks. Tomasz Wojtal.

O sytuacji epidemiologicznej abp Skworec poinformował Nuncjaturę Apostolską w Warszawie. W przesłanej odpowiedzi Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio podziękował za informacje o podjętych działaniach i przekazał życzenia „zdrowia, z nadzieją na szybkie ustabilizowanie sytuacji w katowickiej Kurii Metropolitalnej”.

(juk)

Radni mają uwagi do protokołów

RADLIN Z każdego przebiegu sesji bądź komisji rad miast i gmin sporządzane są protokoły. Powinny one oddawać przebieg obrad. O ich stopniu szczegółowości decyduje przede wszystkim osoba spisująca protokół. Właśnie ta kwestia była poruszona podczas ostatniej sesji radlińskiej rady. – Chciałbym poruszyć sprawę protokołów, jakie są sporządzane z naszych obrad – zaczął radny Robert Szindler. Dodał, że w trakcie komisji społecznej, której jest członkiem, również podobna dyskusja się odbywała. – Nasze protokoły zawierają tylko informacje, nad jakimi projektami uchwały



W trakcie ostatniej sesji radliński radny Robert Szindler zgłasza zastrzeżenie co do szczegółowości protokołów z obrad. Co ciekawe nie był pierwszym rajcą, który takie uwagi zgłasza.

się pochylił i jak nad nimi głosowali. Wszystkie uwagi, czy dyskusje, które są wypo-

wiadane i prowadzone, nie są odnotowywane – mówił radny. Zaproponował, aby protokoły

PREZYDENT MIASTA WODZISŁAWIA ŚLĄSKIEGO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity z 2020 r. poz. 65 ze zmianami)

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego przy ul. Bogumińskiej 4B został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Miasta Wodzisławia Śląskiego przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców położonych przy ul. Harcerskiej, Tysiąclecia, Pokoju w Wodzisławiu Śląskim. Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Wodzisławia Śląskiego pod adresem: www.wodzislaw-slaski.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.



W ostatnich dniach dwie kryte pływalnie w powiecie wodzisławskim zostały otwarte. A co z pozostałymi?

Na Mencie i Nautice już popływasz

POWIAT 6 czerwca ruszył czwarty etap odmrażania polskiego sportu po przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa. Możliwość otwarcia zyskały siłownie, kluby fitness, a także baseny. Jak wygląda sytuacja z krytymi pływalniami w naszym regionie?

Otwarcie wodzisławskiej Krytej Pływalni „Manta” zaplanowano na weekend 19-21 czerwca. Późniejsze niż to było możliwe wznowienie działalności wodzisławskiego basenu spowodowane było kwestią techniki basenowej oraz wykonaniem niezbędnych badań sanitarnych wody zgodnie z wymaganiami Ministra Zdrowia. – Proces związany z zalewaniem filtrów po wymianie materiału filtracyjnego, napełniania niecki basenu wodą, filtrowania tej wody oraz wykonanie niezbędnych badań wody wynosi około dwóch tygodni – przekazuje nam Bogdan Bojko, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, pod którego zarządem znajduje się Manta.



Wodzislawska Manta (na zdjęciu) jest już dostępna dla amatorów pływania

Podobnie jak w wodzisławskiej Mencie sytuacja wygląda w gorzyckiej Nautice. Tam otwarcie obiektu zaplanowano na 22 czerwca.

Co z otwarciem basenu w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Radlinie? – Na razie nie będziemy go uruchamiać – mówi nam Marek Gajda z radlińskiego urzędu. Dodaje, że otwarcie obiektu wiązałoby się

z niepotrzebnym ryzykiem dla tych, którzy by z niego korzystali. Zwłaszcza że w naszym regionie jeszcze licznie występują zakażenia koronawirusem. – Nie ma na razie jasno wyznaczonej daty otwarcia basenu – mówi Gajda.

Również połomski basen Gminnego Ośrodka Sportu nie zostanie na razie otwarty. Tam jednak ma to związek z

zaplanowanym gruntownym remontem obiektu, połączonego z jego termomodernizacją. – Zadanie ma być zakończone w pierwszym kwartale 2021 roku – wyjaśnia Mirosława Książek-Rduch z Urzędu Gminy w Mszanie. Co oznacza, że na otwarcie basenu w Połomi trzeba będzie poczekać zapewne do wiosny przyszłego roku.

(juk), (art)

W Mszanie padła propozycja by radni byli nagrywani i pokazywani publicznie nie tylko w czasie obrad sesji rady gminy, ale także w czasie prac na posiedzeniach komisji.

Radni nadal nie zawsze będą nagrywani

MSZANA To głównie na komisjach radni wypracowują ostateczny kształt uchwał, nierzadko na komisjach zadają najwięcej pytań. Na samych sesjach zazwyczaj tylko już „przyklepują” czyli przegłosowują (bądź nie) wypracowane na komisjach rozwiązania. Dlatego to właśnie posiedzenia komisji wydają się być ciekawsze. W Mszanie pojawił się pomysł, by były one nagrywane, podobnie jak odbywa się to w przypadku sesji rady gminy. Jego autorem był radny Piotr Kuczera, który zawnioskował o wprowadzenie do statutu gminy odpowiedniego zapisu, umożliwiającego transmisję, nagrywanie i publikowanie dźwięku i obrazu z posiedzeń komisji.

W odpowiedzi radny Roman Bura, który jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej przypomniał, że posiedzenia komisji odbywają się nie tylko w sali obrad urzędu gminy, gdzie nagrywanie posiedzeń jest możliwe (bo został tam

zainstalowany odpowiedni sprzęt – przyp. red.), ale również w innych jednostkach gminy. – Gdzie takiej możliwości transmisji nie ma – powiedział Bura. Dotyczy to jednak głównie posiedzeń Komisji Rewizyjnej, które najczęściej mają charakter wyjazdowy, tzn. odbywają się poza urzędem gminy i rzadziej Komisji Budżetu i Infrastruktury, która czasem odbywa się w terenie na tzw. wizjach lokalnych. Z kolei sekretarz gminy Joanna Szymańska zwróciła uwagę, że nagrywanie i transmitowanie obrad sesji rady gminy wynika z przepisów ustawowych. Te zaś nie mówią o takim wymogu w stosunku do posiedzeń komisji rady gminy.

Wniosek radnego został podany pod obrady. Zyskał tylko jeden głos za. 13 radnych było przeciw, więc wniosek padł, a co za tym idzie praca radnych na posiedzeniach komisji nadal nie będzie nagrywana i transmitowana za pomocą internetu. (art)

Drodzy mieszkańcy Śląska!

MonaLisa
Medical Wellness & Spa

Jesteśmy z Wami całym sercem
i zapraszamy nad polski Bałtyk do naszego
Hotelu MONALISA Wellness & Spa
KOŁOBRZEG – Podczele

To idealne miejsce
na niezapomniany wypoczynek!

Ze słonecznymi pozdrowieniami
Ryszard Nawrat z załogą

100 pokoi | Centrum Spa
Basen | Restauracja
Hotel 400 m od morza



Hotel MonaLisa, ul. Lwowska 1, 78-106 Kołobrzeg • tel. 723 977 770 • www.monalisa.com.pl

Po raz kolejny wracamy do tematu zajętych linii telefonicznych wodzisławskiego Sanepidu. – Gdyby nie ta aplikacja to pewnie nie udało by mi się tam tak szybko dodzwonić – mówi jeden z naszych czytelników.

Smartfonową aplikacją w zajęte linie Sanepidu

POWIAT W Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej (PSSE) w Wodzisławiu Śl. telefony urywają się od rana do nocy. Od początku epidemii koronawirusa mieszkańcy powiatu wodzisławskiego skarżą się, że pod podane numery nie mogą się dodzwonić. Problemy zaczęły się nawarstwiać, kiedy w kopalniach wystąpiły duże ogniska zakażeń. Odtąd telefoniczne skontaktowanie się ze stacją graniczy z cudem.

– Dzwoniłem raz, linia wodzisławskiego Sanepidu była zajęta. Po chwili znowu spróbowałem, ale linia dalej była zajęta – mówi nam pan Jurek, górnik KWK ROW Ruchu Marcel, a zarazem mieszkaniec Wodzisławia Śl. Tłumaczy, że ze stacją próbował się skontaktować, żeby zasięgnąć informacji w sprawie wyniku jego testu na koronawirusa. – W sieci znalazłem aplikację, która automatycz-

JEST ALTERNATYWA DLA PRÓB KONTAKTU Z SANEPIDEM

Senator Ewa Gawęda poinformowała, że osoby, które chcą dzwonić do Sanepidu w sprawie koronawirusa lub kwarantanny, a mają problem z połączeniem się z tą instytucją, mogą przez całą dobę dzwonić na infolinię, którą uruchomiło Ministerstwo Cyfryzacji.

– Została uruchomiona dodatkowa całodobowa infolinia dla osób zarażonych koronawirusem. Jej pracownicy pomagają w kontakcie z sanepidami oraz udzielają ogólnych informacji dotyczących zarażeń i kwarantanny – poinformowała Ewa Gawęda.

Chodzi o infolinię centralną pod nr. tel.: +48 22 250 01 15 – informacja dla Obywatela. Jak sprawdziliśmy, rzeczywiście, po wyborze odpowiedniego menu, można tam dowiedzieć się informacji na temat kwarantanny i koronawirusa, a w przypadku braku wyników testów, pracownik call center pomoże w wypełnieniu kwestionariusza, który zostanie przesyłany do odpowiedniego Sanepidu. Przy czym na stronie gov.pl znajduje się informacja, że infolinia jest czynna w dni robocze w godz. 8.00 – 16.00.

Informacja o infolinii pojawiła się już również na stronie internetowej wodzisławskiego Sanepidu. Tam znajduje się informacja o tym, że linia działa całodobowo. (art)

nie wybiera połączenia. Nie trzeba ręcznie wybierać numeru telefonu, kiedy linia jest zajęta. Ściągnąłem ją na swój

smartfon – mówi wodzisławianin. W efekcie aplikacja sama, za pana Jurka, wybrała wybrany przez niego nu-

mer, a on czekał, aż ktoś odbierze jego połączenie. – W ciągu dwóch dni aplikacja ponad 500 razy wybrała jeden z numerów należących do wodzisławskiego PSSE. W końcu udało się i odebrano mój telefon – mówi pan Jurek. – Gdyby nie ta aplikacja to pewnie nie udało by mi się tak szybko dodzwonić – zauważa.

Z podobnej aplikacji korzystają również inni mieszkańcy naszego regionu chcący za wszelką cenę dodzwonić się do wodzisławskiego PSSE. W efekcie wpadają w błędne koło, ponieważ linie bez przerwy są zajęte. – Mamy 4 telefony stacjonarne, 3 albo 4 telefony komórkowe i to wszystko – tłumaczyła niedawno kierownik sekcji higieny pracy w wodzisławskim Sanepidzie Beata Brawańska. – Przepływ jest bardzo wąski,



Pan Jurek podobnie jak wielu innych mieszkańców regionu, aby móc skontaktować się z wodzisławskim Sanepidem, zainstalował na swoim smartfonie aplikację, która automatycznie wybiera połączenia telefoniczne, kiedy linia jest zajęta.

ale takie są nasze możliwości techniczne. Nas też jest garstka na ogrom tych spraw, które są teraz do wykonania – tłumaczyła. Zauważyliśmy jednak, że mieszkańcy dzwonią, ponieważ w wielu przypadkach nie mają informacji np. o wy-

nikach testów, czy też o tym kiedy ich kwarantanna się skończy. Gdyby otrzymywali je w odpowiednim czasie, prawdopodobnie z przeciążonymi liniami telefonicznymi nie byłoby tak dużego problemu. (juk)

30 czerwca upływa ważny termin dla przedsiębiorców, którzy chcą skorzystać ze zwolnienia ze składek w ramach Tarczy Antykrzysowej.

Ostatni dzwonek na wniosek o zwolnienie ze składek

KRAJ Zwolnienie dotyczy składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Solidarnościowy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Emerytur Pomostowych. Wniosek może obejmować umorzenia za trzy miesiące – marzec, kwiecień i maj.

Dotychczas ZUS umorzył składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych na łączną kwotę ponad 7,5 mld zł. Najwyższe kwoty z tytułu zwolnień ze składek dotyczą oddziałów ZUS w województwach mazowieckim, śląskim i wielkopolskim. W województwie śląskim ze zwolnienia skorzystało już ponad 205 tys. firm na kwotę około 912 mln

zł. W oddziale ZUS w Rybniku ze zwolnienia skorzystało już ponad 38,5 tys. płatników na kwotę bliską 185 mln zł.

– Z pełnego zwolnienia ze składek mogą skorzystać małe firmy zgłaszające do 9 osób do ubezpieczeń społecznych. Zwolnienie dotyczy składek za przedsiębiorcę i pracujące dla niego osoby. Ze zwolnienia mogą skorzystać także samozatrudnieni, których przychód co prawda przekraczają trzykrotność średniego wynagrodzenia, ale ich dochody są niższe niż 7 tys. zł. Z kolei firmy zgłaszające do ubezpieczeń od 10 do 49 osób mogą być objęte 50 procentowym umorzeniem kwoty składek wykazanej w deklaracjach rozliczeniowych – wyjaśnia Beata Kopczyńska,



30 czerwca mija termin składania wniosków o zwolnienie ze składek w ramach Tarczy Antykrzysowej

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim.

Mimo zwolnienia z opłacania składek, zarówno przedsiębiorca, jak i pracujące dla niego osoby zachowują prawo do świadczeń zdrowotnych i z ubezpieczeń społecznych za okres zwolnienia ze składek.

Wniosek można złożyć pa-

pierowo lub elektronicznie za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych (PUE ZUS). – Jeśli będziemy mieli wątpliwości dotyczące wniosku, skontaktujemy się z wnioskodawcą za pomocą e-maila lub telefonicznie. Informację o rozstrzygnięciu prześlemy pocztą lub na PUE ZUS – do-

daje Beata Kopczyńska.

ZUS zachęca do składania wniosków elektronicznie. To znacznie przyspiesza jego obsługę i ogranicza ryzyko popełnienia błędów, jak chociażby pozostawienie niewypełnionych obowiązkowych danych. Ponadto dzięki posiadaniu profilu PUE przedsiębiorca ma możliwość sprawdzenia status swojego wniosku RDZ (o zwolnienie ze składek) na swoim profilu PUE. Informacje są zamieszczone w zakładce „Płatnik” w bocznym menu

„Dokumenty i Wiadomości”. Tam znajduje się dodatkowa zakładka „Tarcza antykrzysowa – wnioski”.

Przedsiębiorcy, którzy nie mają jeszcze profilu na Platformie Usług Elektronicznych, w prosty sposób mogą go założyć np. przy okazji wizyty w ZUS. Najwygodniej jednak zrobić to bez wychodzenia z domu, przez internet, wykorzystując profil zaufany albo bankowość internetową. Obecnie na PUE ZUS zarejestrowanych jest już ponad 4,1 mln osób. (red.)

BIURO PASZPORTOWE ZNÓW DZIAŁA

POWIAT Decyzją Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, od 15 czerwca nastąpiło wznowienie bezpośredniej obsługi klientów w Terenowym Punkcie Paszportowym w Wodzisławiu Śląskim, zlokalizowanym w siedzibie

Starostwa Powiatowego przy ul. Pszowskiej 92a.

Złożenie wniosku lub odbiór paszportu jest możliwy wyłącznie po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod nr 32 412 09 76 lub 32 412 09 77. (red.)

Kącik ZUS

BEATA KOPCZYŃSKA rzecznik regionalny ZUS Województwa Śląskiego

ZUS co roku wysyła informację o stanie konta. Słyszałem w radiu, że teraz nie dostaniemy takiej informacji pocztą? Czy to prawda?

W tym roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekaże Informację o Stanie

Konta Ubezpieczonego (IoSKU) wszystkim ubezpieczonym drogą elektroniczną – poprzez profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. Dotychczas były one wysyłane głównie za pośrednictwem tradycyjnej poczty, w zeszłym roku

osoby, które miały profil PUE ZUS – taką informację otrzymały na swoim koncie PUE. Tegoroczna informacja będzie wysyłana tylko elektronicznie – na PUE. Takie rozwiązanie wprowadziły przepisy tzw. Tarcza 3.0, które zakładają całkowitą

elektronizację całego procesu. Taką informację ZUS zamieści do 31.08. br. Osoby, które wyraźnie zażądają informacji w formie pisemnej, otrzymają ją w wersji papierowej.

Przypomnę, że Informacja o Stanie Konta Ubezpieczone-

go w ZUS odwzorowuje stan naszych finansów na koncie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych na 31 grudnia 2019 r. i obejmuje zwolnioną kwotę: kapitału początkowego i składek na ubezpieczenie emerytalne za okres od 1999 do 2018 r.

Wszyscy ubezpieczeni, którzy ukończyli 35 lat, otrzymają w Informacji o Stanie Konta Ubezpieczonego również symulację hipotetycznej emerytury obliczoną z samego tylko konta ubezpieczonego oraz z konta i subkonta w ZUS.

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza, niż kupno większości aparatów słuchowych. W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę” z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem, korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie.” Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV, słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu.

Barbara W. (71 l.) z Dąbrowy

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznemu plasterkowi, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i tv, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będiesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz, co mówią do Ciebie inni?”

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadł mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plastrami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej.

Halina C. (62 l.) z Mrozów



automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku zaczniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolarizatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami mieszkania, szcęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plasterka, w tym także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapiących szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkunastu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku**

25 lat. Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie.”

Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39-94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i tv. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia”.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźwięków. Wyniki przeprowadzonych badań zaskoczyły nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000” w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. To oznacza, że aż **98,2% przypadków zadeklarowało ich 14-krotnie**

Wystarczy nakleić

TYLKO do
30 czerwca
72%
taniej!

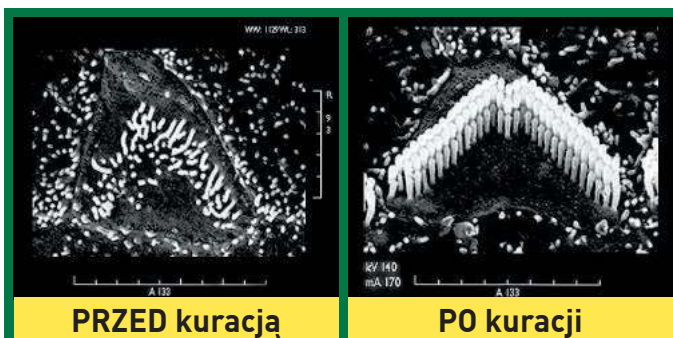
Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno niedosłyszących** odczuwających szumienie w uszach **noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu** **małe, cieliste i niewidoczne za uchem** **idealne dla kobiet i mężczyzn z niedosłuchem** **w 100% bezpieczne, nie wywołują ran i podrażnień uszu**

wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozprzeczają proces intensywnie regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczynasz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie (**patrz ramki**).

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie aż 21 krajów, skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 72% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszemy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

-72% REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1980

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do **30 CZERWCA 2020 r.**, przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 87zł** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 35 90

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Pieniądze na kulturę dla... izby gospodarczej

WODZISŁAW ŚL. W połowie stycznia prezydent Wodzisławia Śl. Mieczysław Kieca ogłosił konkurs ofert na wspieranie zadań publicznych miasta w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Dwa miesiące później ogłosił wyniki. Do podziału było 80 tys. zł. Pieniądze otrzymały ostatecznie dwie organizacje. Jedną z nich z działalnością kulturalną ma niewiele wspólnego. Otrzymała jednak największą kwotę. A ci, którzy kulturę tworzą, nie dostali ani grosza. Dlaczego tak, a nie inaczej podzielono pieniądze?

Kto był chętny po dotację?

Do wodzisławskiego urzędu miasta zgłoszono 9 wniosków o przyznanie dotacji. Wnioskodawcami byli: Wodzisławski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Grupa Rekonstrukcji Historycznych „Piechota Herr”, Jednostka Strzelecka 2023 im. Pułku Powstańców Śląskich, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej, Stowarzyszenie Nasz Wodzisław oraz Izba Gospodarcza. Złożone dokumenty rozpatrywała po-

wołana w tym celu komisja. W jej skład wchodził: zastępca prezydenta Izabela Kalinowska, dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej Ewa Wrożyna-Chałupka, Dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Bogdan Bojko oraz pracownicy wodzisławskiego urzędu: Izabela Michałek, Anna Komin oraz Maria Pawliczek.

Złożone oferty najpierw zostały ocenione pod względem formalnym. Już na tym etapie komisja odrzuciła 3 propozycje. Odrzucono ofertę złożoną przez Grupę Rekonstrukcji Historycznych. Powodem jej wyeliminowania był brak wymaganego finansowego wkładu własnego na poziomie co najmniej 10% całkowitej wartości zadania określonego w ofercie. Odrzucono też dwie propozycje złożone przez Jednostkę Strzelecką 2023. Komisja stwierdziła błędy rachunkowe w obu ofertach. Również na tym etapie z ubiegania się o dotację zrezygnowało Stowarzyszenie Nasz Wodzisław.

Komisja podzieliła punkty

Po ocenie formalnej wnioski

zostały ocenione pod względem merytorycznym. Każdy z członków komisji dokonał jej na indywidualnym arkuszu ocen. Później wszystkie punkty sumowano. Każdy członek wedle własnego uznania przyznawał oceny w skali 0-6 w 8 kategoriach. Były to m.in.: ocena liczby adresatów zadania, adekwatność proponowanych działań w odniesieniu do rodzaju zadania oraz ocena kosztów realizacji zadania pod kątem ich celowości, oszczędności i efektywności wykorzystania. Najwyżej oceniono dwie oferty złożone przez Wodzisławski Uniwersytet Trzeciego Wieku. Dotyczyły one organizacji „Muzycznych spotkań seniorów” oraz wykładów pn. „Prawdziwa wiedza – to znajomość przyczyn”. Na kolejnym miejscu pod względem największej liczby zdobytych punktów uplasowała się Izba Gospodarcza. Zaproponowała ona organizację zadania pn. „Działania mające na celu aktywizację mieszkańców w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr dziedzictwa narodowego”. Na dwóch ostatnich miejscach znalazły się propozycje Towarzystwa Miłośników Zie-

mi Wodzisławskiej. Proponowali oni organizację zadań pn. „Pisana historia Miasta Wodzisławia Śl.” oraz „Poznaj tajemnice Wodzisławia”. Ich oferty zdobyły kolejno 20,17 oraz 20 punktów. Dla porównania najwyższe ocenione zadanie zdobyło 45 punktów.

Izba Gospodarcza z kulturą w tle

Pieniądze otrzymały trzy najwyższe ocenione oferty złożone przez dwie organizacje. Były to: oba pomysły zaproponowane przez Wodzisławski Uniwersytet Trzeciego Wieku oraz propozycja złożona przez Izbę Gospodarczą. Obie organizacje otrzymały kolejno: 17,5 tys. zł oraz 18 tys. zł. Zastanawiać może co kryje się pod enigmatycznie nazwanym wnioskiem Izby Gospodarczej, która bardziej niż z kulturą związana jest z biznesem. Jak czytamy w złożonym przez Izbę wniosku, propozycja zakłada m.in. organizację warsztatów piernikowych oraz wykładów o śląskich tradycjach piernikowych sięgających średniowiecza. Izba chce również wydać broszurę na temat wodzisławskich tradycji rzemieślniczych.

Zasłużone Towarzystwo bez dotacji

Sprawę podziału środków na kulturę wywołała sporo kontrowersji. Na ostatniej sesji wodzisławskiej rady temat poruszył radny Mariusz Błazy. – Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej powstało w 1966 r. i skupia w swoich szeregach osoby zainteresowane historią, kulturą i tradycją lokalną. Jest również najstarszą tego typu organizacją w całym powiecie wodzisławskim – zaczął radny. – Zastanawia i bulwersuje mnie fakt, że to doświadczona, działająca od 54 lat Towarzystwo, otrzymało niewystarczającą ilość punktów komisji opiniującej wnioski o dotację w zakresie kultury – mówił. Rady Błazy dodał, że Towarzystwo starało się o pozyskanie kwoty wynoszącej prawie 4,5 tys. zł. Dotacja ta miała umożliwić pokrycie kosztów wydruku dwóch tegorocznych numerów Herolda Wodzisławskiego, którego jest wydawcą oraz przygotowanie specjalnego jubileuszowego wydania związanego z 100. rocznicą wybuchu II Powstania Śląskiego.

Nie wszystkie pieniądze wydano

W związku z kontrowersjami w sprawie podziału pieniędzy zapytaliśmy wodzisławskich urzędników o kilka niejasności m.in. o to, dlaczego wnioski Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej zostały ocenione tak nisko. Kierownik biura spraw społecznych Izabela Michałek, lakonicznie wyjaśnia nam, że ocenę ofert każdy z członków komisji dokonywał indywidualnie zgodnie z przyjętymi kryteriami. Zapytaliśmy również, dlaczego tylko trzy oferty otrzymały pieniądze, zwłaszcza, że nie spożytkują one wszystkich zabezpieczonych na ten cel środków. Jak tłumaczy Izabela Michałek, dotacje otrzymały tylko te oferty, które spełniły warunki otwartego konkursu ofert. – Pozostałe środki nierozdyponowane w ramach ogłoszonego konkursu przechodzą do puli tzw. małych grantów, o które organizacje mogą występować poza otwartym konkursem ofert – zapowiada pani kierownik. Do tej puli wejdzie 44,5 tys. zł. (juk)

Od prawie roku trwa przebudowa drogi wojewódzkiej nr 933 na terenie powiatu wodzisławskiego. Prace posuwają się do przodu, ale niestety nie obywa się bez opóźnień.

Wiadukt wzdłuż ul. Jastrzębskiej będzie zamknięty do końca roku

POWIAT Remont ul. Jastrzębskiej w Wodzisławiu Śl. i ul. Wodzisławskiej w Mszanie był jedną z bardziej oczekiwanych inwestycji drogowych. Wreszcie przebudowa DW 933 stała się faktem i pod koniec września zeszłego roku ruszyły prace. Na jakim etapie jest inwestycja? Sprawdzamy postęp prac.

Jaki zakres prac?

W powiecie wodzisławskim DW 933 jest przebudowywana na odcinku od skrzyżowania z DK 78 w Wodzisławiu Śl. aż do ronda stanowiącego początek Drogi Głównej Południowej w Jastrzębiu-Zdroju. Łącznie zostanie przebudowanych około 7,2 km drogi. Inwestycja zakłada też remont na drugim odcinku od skrzyżowania DW 933 z DK 81 w Pawłowicach w kierunku Pszczyny na odcinku 16,1 km. Koszty przebudowy obydwu odcinków wyniosą

218,3 mln zł, przy dofinansowaniu z Unii Europejskiej o wartości 121,2 mln zł. Zakres zadania obejmuje przebudowę istniejącej drogi oraz m.in.: ujednolicenie jej szerokości, wykonanie ekranów akustycznych, przebudowę istniejących obiektów mostowych oraz budowę chodników oraz dróg rowerowych. Inwestorem zadania jest Zarząd Dróg Wojewódzkich (ZDW) w Katowicach, a wykonawcą robót jest firma Strabag. Termin zakończenia robót budowlanych zaplanowano na koniec października 2021 r.

Są opóźnienia

Jak informuje nas Ryszard Pacer, rzecznik prasowy katowickiego ZDW w realizacji drogowej inwestycji występują opóźnienia. – Wynikają one z istnienia wielu elementów infrastruktury technicznej, które nie były uwidocznione na ma-



Przy rozbiórce elementów wiaduktu przewidzianych do wymiany, okazało się, że naprawy wymaga jeden z elementów konstrukcji

pach geodezyjnych będących podstawą powstania projektu przebudowy drogi – wyjaśnia. Dodaje, że remontowana droga jest położona na terenach intensywnej eksploatacji górniczej, w efekcie wykonawca odnalazł wiele kanałów odwadniających i przepustów tworzących dosłownie labi-

rynt. – Żeby to rozwikłać i przebudować w taki sposób, by nie tworzyć kolejnych problemów, potrzebna jest inwentaryzacja stanu istniejącego i praca projektanta, który zaproponuje zmiany w projekcie uwzględniające rzeczywisty stan rzeczy. To w tej chwili się dzieje – informuje Ryszard Pacer.

Wiadukt nieprzejezdny do końca roku

30 września 2019 r. drogowcy zamknęli newralgiczny odcinek ul. Jastrzębskiej – od ronda na drodze krajowej nr 78 (rondo 750-lecia Wodzisławia Śl., obok restauracji McDonald's) do sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu

z ul. Łużycką (obok hotelu Amadeus). Wielu mieszkańców Wodzisławia Śl. widząc postęp tamtejszych prac, dopytuje nas, kiedy odcinek będzie dla samochodów przejezdny. Okazuje się, że nieprędko. – Wiadukt będzie zamknięty do końca roku – odpowiada rzecznik prasowy ZDW. Wyjaśnia, że podczas remontu wiaduktu okazało się, że wymaga on dodatkowych prac naprawczych, które nie były wcześniej planowane. – Ogólny stan tego obiektu jest dobry, dlatego przy obecnej przebudowie drogi, nie planowano jego wyburzenia. Jednak przy rozbiórce elementów przewidzianych do wymiany, okazało się, że naprawy wymaga jeden z elementów konstrukcji – mówi Pacer dodając, że w najbliższych miesiącach właśnie te prace będą wykonywane.

(juk)



Chronimy miejsca pracy Chronimy polskie rodziny

Wsparcie dla ochrony blisko

5 mln miejsc pracy

Łączna wartość wsparcia

85,43 mld zł
w tym:

Tarcza
Antykryzysowa

25,67 mld zł

Tarcza
Finansowa PFR

50,13 mld zł

Tarcza
Pomocowa BGK

9,63 mld zł



*Wypowiedz Pana Romana Smolarskiego
Prezesa zarządu „Pod Telegrafem” S.A.*

*- W jaki sposób firma ucierpiała na kryzysie
koronawirusa?*

*Przez pandemię koronawirusa niestety obroty firmy
spadły o 30 %, a także pojawił się ogromny strach
i niepewność o stabilność firmy oraz miejsca pracy
(zatrudniamy 850 osób).*

*- Ile miejsc pracy udało się uratować dzięki
wsparciu z tarczy antykryzysowej?*

*Otrzymaliśmy dofinansowanie do wynagrodzeń dla
650 pracowników, ale dzięki temu zdołaliśmy uratować
850 miejsc pracy.*

- Jak wsparcie z tarczy wpłynęło na sytuację firmy?

*Dzięki wsparciu wypłaciliśmy wynagrodzenia dla
pracowników oraz mogliśmy utrzymać płynność
finansową firmy.*

Stan na 16.06.2020 r.



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH



PFR
Polski Fundusz Rozwoju



MZK Jastrzębie z problemami przez koronawirusa

REGION Sytuacja przedsiębiorstw zajmujących się komunikacją miejską jest coraz trudniejsza. Drastyczny spadek przychodów ze sprzedaży biletów to nie jedyny problem. Co dalej z MZK Jastrzębie-Zdrój?

Sytuacja jest bardzo poważna. Liczba pasażerów w czasie obowiązywania restrykcyjnych obostrzeń spadła nawet o 80%. Zamknięte szkoły, zastój w kulturze i gospodarce, w naturalny sposób ograniczyły przemieszczenie się mieszkańców. Międzygminny Związek Komunikacyjny z siedzibą w Jastrzębiu-Zdroju zleca przewoźnikom mniej kilometrów do wykonania. – Obsługa tras zgodnie z rozkładem jazdy, obowiązującym jeszcze na początku marca, jest nieuzasadniona. W dalszym ciągu obowiązuje rozkład na dni wolne od nauki szkolnej. Z uwagi na stopniowe odmrażanie wielu dziedzin życia, od 1 czerwca przywróciliśmy jednak wszystkie kursy zawieszone – wyjaśnia Rafał Jabłoński rzecznik

prasowy MZK Jastrzębie.

Balansujemy na granicy opłacalności

Z jednej strony przedsiębiorstwa komunikacyjne notują znacznie mniejsze przychody, z drugiej muszą się liczyć z dodatkowymi wydatkami. – Dezynfekcja pojazdów i ich dostosowanie do zaleceń to dla nas koszt ok. 10 tys. zł miesięcznie – mówi Stanisław Słowiński, prezes Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju. Nie są to jednak największe zmartwienia przewoźników. Znacznie poważniejsze jest zmniejszenie liczby wykonywanych kilometrów, za czym idą konkretne pieniądze. – Niskie marże obowiązujące od lat w transporcie zbiorowym powodują, że zmniejszenie liczby wozokilometrów o 10 czy 15 procent jest bardzo poważnym problemem. Często balansujemy na granicy opłacalności, zwłaszcza w obecnej sytuacji – mówi Andrzej Kłosok, właściciel jed-

nej z firm współpracujących z MZK. Tego samego zdania jest Stanisław Słowiński, szef PKM Jastrzębie. Liczba wozokilometrów spadła tutaj o ok. 10%. W przypadku firmy Morsus z Pawłowic możemy mówić o jeszcze poważniejszych turbulencjach. – Spadek jest bardzo duży, wynosi aż 30% przejechanych kilometrów. Do tego dochodzi brak przychodu ze sprzedaży biletów, która w czasie zagrożenia epidemiologicznego jest zawieszona całkowicie. To bezpośrednio nasza strata. Zgodnie z umową, przychód z biletów jest rozliczany po stronie wykonawcy – wyjaśnia Sebastian Kępny, właściciel firmy. Dodaje, że miesięczne straty szacuje na ok. 50 tys. zł. Niestety nie mógł skorzystać z subwencji rządowej, dopłat do wynagrodzeń czy chociażby pożyczki. Nie ochroniła go tarcza antykrzysowa. Do zagospodarowania pozostała pięciotysięczna pożyczka i obniżenie o połowę zusowskich składek.

Trudne rozmowy

Aktywnie po stronie przedsiębiorstw komunikacyjnych opowiada się Izba Gospodarcza Komunikacji Miejskiej. – Do tej pory zdecydowana większość tych firmy nie mogła skorzystać ze skutecznego wsparcia rządowego. Wielokrotnie ten problem podnosiliśmy, jednak rozmowy są bardzo trudne. Natrafiamy na mury – mówi Dorota Kacprzyk, prezes Izby. Wygląda na to, że wraz z kolejnymi odsłonami tarczy antykrzysowej sytuacja nie ulegnie znacznej poprawie. – Mówi się o kredytach i pożyczkach częściowo umarzalnych. To jednak oferta dla dużych firm. Tymczasem około 80% przedsiębiorstw to mniejsze spółki, bardzo często samorządowe. One zostały pominięte – dodaje Dorota Kacprzyk.



▲ Wzrost kosztów utrzymania linii MZK jest spowodowany również częstą dezynfekcją pojazdów

Chcesz pomóc? Kup bilet

Ograniczone możliwości wsparcia przedsiębiorstw komunikacyjnych posiada MZK. Związek tworzy dziesięć gmin współfinansujących komunikację autobusową. Od marca do maja jego budżet z powodu niższych wpływów ze sprzedaży biletów skurczył się o 1 mln 730 tys. zł. Jednym ze sposo-

bów wsparcia komunikacji na naszym terenie jest postawa samych pasażerów. – To bardzo proste. Nie wsiadajmy do autobusu bez ważnego biletu. Zapłaćmy za przejazd. Wystarczy. Jeśli liczba gapowiczów wyraźnie spadnie, to będzie konkretne wsparcie dla całej branży – zachęca Rafał Jabłoński, rzecznik prasowy MZK Jastrzębie. (ska)

Sportowa zamknięta do końca wakacji

MSZANA Wykonawca przebudowy drogi wojewódzkiej nr 933 musiał zamknąć skrzyżowanie DW 933 (ul. Wodzisławska) z ulicą Sportową w Mszanie.

Skrzyżowanie zostało zamknięte 15 czerwca. Jak wyjaśnia firma Strabag, wykonawca przebudowy DW 933, do zamknięcia skrzyżowania doszło z uwagi na konieczność realizacji robót na odcinku ul. Wodzisławskiej przebiegającej przez teren Mszany.

Ulica Sportowa na czas realizacji robót stanie się ulicą ślepą z wjazdem od strony ul. 1 Maja. – Czasowe zamknięcie skrzyżowania obowiązywać będzie według harmonogramu robót do 31 sierpnia – informuje Urząd Gminy w Mszanie. (art)



Ul. Sportowa w Mszanie została zamknięta na jej skrzyżowaniu z ul. Wodzisławską

- Apele i stanowiska samorządów stanowią naturalny element konsultacji społecznych i są przez nas brane pod uwagę – mówią przedstawiciele Centralnego Portu Komunikacyjnego. Ale i tak mają własny pomysł na przebieg linii CPK w naszym regionie.

Apelować zawsze można

WODZISŁAW ŚL. Wracamy do apelu wodzisławskich radnych, który został podjęty podczas majowej sesji. Przypomnijmy, że radni zawnieśli do kilkunastu adresatów – m.in. prezydenta Wodzisławia Śl., zarządu powiatu wodzisławskiego, parlamentarzystów oraz radnych sejmiku województwa śląskiego reprezentujących ziemie wodzisławską – aby podjęli działania zmierzające do wyboru takiego wariantu przebiegu linii Kolei Dużych Prędkości (KDP) przez Subregion Zachodni w ramach Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK), który umożliwi lokalizację przystanku kolejowego na terenie Wodzisławia Śl.

W trakcie sesji część radnych nie poparła apelu, uważając, że na tego typu działania jest już za późno. Rajca Roman Szama-

towicz zauważył, że rada ministrów przyjęła rozporządzenie dotyczące budowy CPK, w którym ujęcie Wodzisławia Śl. jest marginalne. – Decyzje co do budowy linii już zostały podjęte. Na tym etapie wysyłanie apeli wydaje się bezzasadne – mówił radny Szamatowicz podczas majowych obrad podkreślając, że jego zdaniem na zamiany w dokumentach jest już za późno. Zapytaliśmy biuro komunikacji CPK, czy faktycznie apel wodzisławskich radnych nie ma większego sensu. Jak tłumaczy nam dyrektor biura Konrad Majszyk wspomniane przez radnego Szamatowicza rozporządzenie jest oczywiście dokumentem obowiązującym. – Niemniej władze lokalne, do jakich należy m.in. rada miejska w Wodzisławiu Śl., kierując się własnymi przepisami i

interesem danej społeczności mogą proponować własne rozwiązania – informuje. Majszyk podkreśla, że apele i stanowiska samorządów stanowią naturalny element konsultacji społecznych i są brane pod uwagę przy pracach nad projektem CPK.

Dyrektor Majszyk zauważa również, że Wodzisław Śl. należy do miast z ograniczonym dostępem do kolei. – Bardzo zależy nam na tym, żeby poprzez nasze inwestycje to zmienić. Planowana przez nas KDP będzie przebiegała przez Jastrzębie-Zdrój, a wodzisławianie uzyskają do niej łatwy dostęp – mówi. Dodaje, że istniejąca stacja w Wodzisławiu Śl. będzie połączona z Jastrzębiem, dalej zaś z Katowicami. To połączenie jest planowane w śladzie starej, nieistniejącej dziś linii kolejowej. Majszyk nie precyzuje której. (juk)



MÓJ TATA ZYSKAŁ MOC TARCZY.

TARCZA ANTYKRYZYSOWA daje mu moc uśmiechów,
bo nie martwi się o swoją pracę.

Dzięki rządowej Tarczy Antykryzysowej, firmy i pracownicy bezpiecznie przejdą przez obecny kryzys spowodowany pandemią koronawirusa. Za pośrednictwem BGK udzielono już wsparcia w kwocie **prawie 9 mld zł** w formie kredytów zabezpieczonych gwarancjami BGK. Dzięki temu uratowane zostały **miliony miejsc pracy**.

www.bgk.pl/pakietpomocy

Podczas zawodów skradziono motocykl. Nagroda dla znalazcy

SKRZYSZÓW Podczas zawodów Extreme Cross Country 2020, które 14 czerwca odbyły się na terenie zwałowiska w Skrzyszowie, doszło do kradzieży motocykla. Organizatorzy poszukują sprawcy kradzieży. Wyznaczyli nagrodę.

O tym, że podczas zawodów, w których rywalizowało 150 kierowców motocykli crossowych skradziono motocykl, w mediach społecznościowych poinformował Marek Bryc, jeden z organizatorów zawodów. Motor marki KTM został skradziony z przyczepki, do której przypięty był pasami. Do kradzieży doszło

prawdopodobnie podczas przeprowadzania jednej z konkurencji.

Bryc najpierw sprawcy kradzieży dał 24 godziny na zwrot motoru, a następnego dnia wyznaczył nagrodę w wysokości 10 tys. zł dla osoby, która wskaże, gdzie jest motocykl lub wskaże, kto go ukraść.

A skradziony został nie

taki zwykły motocykl, bo chodzi o KTM 300 EXC TPI z limitowanej serii Erzbergrodeo 2020. Takich motorów wyprodukowano zaledwie 500 sztuk. Jeden kosztuje prawie 50 tys. zł. Praktycznie nie można ich już kupić. Ten skradziony podczas zawodów w Skrzyszowie miał zaledwie 50 km przebiegu.

(art)

Na pierwszym planie motor, który został skradziony w Skrzyszowie.



Policjanci zatrzymali motocyklistę, który nie zatrzymał się do kontroli. Jak tłumaczył uciekał, bo miał zatrzymane prawo jazdy i nie posiadał uprawnień do kierowania jednośladem.

Najpierw uciekał przed policją, potem porzucił motocykl

RYDUŁTOWY 18 czerwca przed godziną 18.00 patrol ruchu drogowego wodzisławskiej policji zauważył na skrzyżowaniu ulic Bema i Traugutta w Rydułtowach motocyklistę, który poruszał się jednośladem marki Honda. Mundurowi, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych dali mu znak, aby się zatrzymał do kontroli.

– Motocyklista początkowo zwolnił i zjechał do prawej krawędzi jezdni, a gdy policjanci się z nim zrównali i wymienili spojrzeniami, nagle gwałtownie ruszył i zaczął uciekać w kierunku ul. Raciborskiej – relacjonuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Mundurowi drogą radiową poinformowali oficera dyżurnego o zaistniałej sytuacji i rozpoczęli pościg. Jednak z uwagi na duży ruch oraz prędkość motocykla szybko stracili go z pola widzenia.

Policjantom udało się jednak ustalić właściciela hon-

dy i pojechali pod wskazany adres. – Zastali tam 28-latkę. Mężczyzna przyznał się, że jechał motocyklem, a uciekał, bo ma zatrzymane prawo jazdy za wcześniejszą uciekę przed policją. Dodatkowo nie ma uprawnień do kierowania jednośladem – przekazuje Marta Pydych. Dodaje, że w trakcie czynności policjanci wyczuli od mężczyzny charakterystyczny zapach THC (główna substancja psychoaktywna konopi). Zatrzymany przyznał się, że porzucił motocykl po drodze i wrócił do domu pieszo, po drodze paląc marihuanę. Mundurowi z kierującym udali się do szpitala celem pobrania krwi do badań. – Lista zarzutów dla pirata drogowego może okazać się dłuższa, gdy okaże się, że jechał pod wpływem środków odurzających. Mężczyźnie może grozić nawet do pięciu lat więzienia – zauważa rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl.

oprac. (juk)

Policjanci z rydułtowskiego komisariatu oraz z wodzisławskiej komendy zatrzymali trzech nastolatków podejrzanych o dokonanie rozboju na 68-latku. Wdarli się do jego domu, pobili i ukradli mu 200 zł.

Nastolatkowie wdarli się do domu 68-latka, pobili go i okradli

RYDUŁTOWY Z początkiem czerwca mundurowi z rydułtowskiego komisariatu otrzymali zgłoszenie o rozboju przy ul. Strzelców Bytomskich. Zgłaszający zdarzenie mężczyzna powiadomił ich, że pod wieczór do jego mieszkania zaczęły się dobijać trzy osoby. Po otwarciu drzwi, wdarły się do środka i zaczęły go bić, a następnie zabrały mu 200 zł i uciekły.

– Patrol na miejscu ustalił szcztątkowe rysopisy sprawców, a do poszkodowanego wezwał pogotowie. W szpitalu okazało się, że 68-latek doznał złamania twarzoczaszki, odmy płucnej i ogólnych potłuczeń – informuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. dodając, że od tej pory policjanci nie mieli wątpliwości,

że za pobiciem stoją brutalni oprawcy. Wraz z funkcjonariuszami z wodzisławskiej komendy skupili się na znalezieniu sprawców. – Oględziny, przesłuchania świadków, penetracja terenu, zaangażowanie psa tropiącego, zabezpieczenie monitoringu. Te wszystkie, często wielogodzinne czynności oraz skrupulatna praca operacyjna pozwoliły na szybkie ustalenie osób odpowiedzialnych za ten napad – dodaje Marta Pydych.

Mundurowi złapali trójkę 17-latków. Usłyszeli oni już zarzuty. Sąd rozpatrując sprawę, przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury i aresztował młodocianych przestępców. Za rozbój, każdemu z nich grozi kara nawet 12-letniego pobytu w więzieniu.

oprac. (juk)

Prawie trzy promile alkoholu w organizmie miał mieszkaniec Turzy Śl., który spowodował kolizję drogową w Gorzycach i uciekł. Za swoje postępowanie odpowie przed sądem. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

SPOWODOWAŁ KOLIZJĘ I UCIEKŁ Z MIEJSCA ZDARZENIA. BYŁ KOMPLETNIE PIJANY

GORZYCE, TURZA ŚL. 16 czerwca około godz. 12.00 doszło do zdarzenia drogowego przy ul. Rybnickiej w Gorzycach. Kierujący samochodem osobowym marki daewoo, nagle się zatrzymał na drodze i zaczął cofać, w wyniku czego uderzył w jadącego za nim volkswagena i odjechał z miejsca kolizji. Kierująca volkswagenem kobieta jechała za sprawcą, jednocześnie informując o kolizji policję.

Policjanci z wodzisławskiej komendy zatrzymali kierowcę daewoo w Mszanie w okolicach Drogi Głównej Południowej. Mężczyzna nie miał prawa jazdy. – Była od niego wyczuwalna silna woń alkoholu. Po przebadaniu alkosensorem okazało się, że 47-latek

ma w organizmie blisko trzy promile alkoholu – przekazuje Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że za spowodowanie zdarzenia drogowego został ukarany mandatem karnym. Za jazdę w stanie nietrzeźwości i brak uprawnień odpowie przed sądem.

– Pamiętajmy o zachowaniu trzeźwego umysłu. Tak niewiele trzeba, aby doszło do tragedii – apeluje do kierowców Marta Pydych. Dodaje, że jazda w stanie nietrzeźwości niesie za sobą nie tylko konsekwencje prawne, ale przede wszystkim ryzyko spowodowania tragicznego wypadku, którego skutki są nieodwracalne.

oprac. (juk)

Pożar dachu po uderzeniu pioruna, zalane piwnice i uszkodzenie dachu w Eko-Oknach – takie zdarzenia spowodowała czwartkowa nawałnica.

Woda zarwała dach hali produkcyjnej Eko-Okien

REGION Sporo interwencji odnotowali strażacy z powiatu wodzisławskiego 18 czerwca po przejściu gwałtownej burzy nad regionem. Były m.in. zerwane przewody energetyczne, podtopienia oraz pożar wywołany piorunem. W sąsiednim powiecie raciborskim natomiast ulewny deszcz uszkodził dach hali nr 6 w zakładzie firmy Eko-Okna.

W Radlinie przy ul. Wrzosowej piorun uderzył w dom jednorodzinny, w wyniku czego doszło do pożaru poddasza. W akcji gaśniczej brało udział 9 zastępów strażaków, a teren zabezpieczała policja. – Po przybyciu na miejsce zastępów mieszkańcy budynku jednorodzinnego już byli na zewnątrz, nie uskarżali się na żadne dolegliwości. Przed przyjazdem strażaków odłączyli dopływ prądu do budynku – informują strażacy z Komendy Miejskiej PSP w Wodzisławiu Śląskim. Po uderzeniu pioruna paliło się poszycie dachu o powierzchni ok. 3 metrów kw., co spowodowało również zadymienie na pierwszym piętrze domu i poddaszu użytkowym. – Wprowadzono rotę w sprzeczce ochrony dróg oddechowych, podano jeden prąd wody na palące się poszycie. Rozebrano część podbitki dachowej oraz wełny mineralnej. Sprawdzo-



W hali produkcyjnej nr 6 w Eko-Oknach woda wdarła się przez dach do środka zakładu. Na szczęście pracownicy w porę odsunęli się na bezpieczną odległość.

no także miernikami wielogazowymi atmosferę w budynku na obecność tlenku węgla. Zastęp OSP Biertułtowy pozostał jeszcze po akcji gaśniczej na godzinę, aby dozorować miejsce zdarzenia – słyszymy w wodzisławskiej komendzie.

Mieli sporo pompowania

Oprócz pożaru domu w Radlinie, również w Wodzisławiu Śląskim na ul. Jarosława Dąbrowskiego interweniowano w związku zburzą, bo wiatr zerwał tam przewody elektryczne. Do akcji wysłano strażaków z OSP Czyżowice, którzy w tym czasie pełnili w komendzie służbę jako zabezpieczenie rejonu. Po zabezpieczeniu miejsca zdarzenia

wzywano na miejsce pogotowie energetyczne, aby naprawiło awarię. W Mszanie w domu przy ul. Wodzisławskiej strażacy zostali wezwani do pomocy przy zalanej piwnicy. W tym samym czasie strażacy z JRG Wodzisław oraz OSP Turzyczka pomagali przy gaszeniu pustostanu przy ul. Syrokomli. OSP Zawada wezwano natomiast do Wodzisławia Śląskiego na ul. Radlińską, gdzie również doszło do zalania piwnicy w wyniku ulewnego deszczu. Łącznie strażacy z powiatu wodzisławskiego interweniowali 8 razy w związku ze skutkami burzy. 5 zdarzeń dotyczyło zalania piwnicy, 1 interwencja miała związek z zalaną drogą, 1 z zerwanym

przewodem oraz 1 ze wspomnianym pożarem od pioruna.

W Kornicach nie wytrzymał dach

Dramatyczne zdarzenia rozegrały się również w Kornicach w powiecie raciborskim. W tamtejszym zakładzie Eko-Okna, gdzie pracuje też wielu mieszkańców powiatu wodzisławskiego, doszło do uszkodzenia dachu, który zarwał się pod naporem wody deszczowej. Pracowników niedawno oddanej do użytku hali produkcyjnej nr 6 zaniepokoił dźwięk lejącej się wody i trzaski dobiegające z dachu, który nienaturalnie zaczął się wybrzuszać. Tylko kwestią czasu było wdarcie się wody do środka. Pracownicy w porę odsunęli się na bezpieczną odległość, po czym część dachu runęła, a woda zaczęła intensywnym strumieniem wlewać się do środka hali. Wkrótce w pomieszczeniu nagromadziła się spora ilość wody. – Trwa naprawa powstałych uszkodzeń przez firmę wykonawczą, celem przywrócenia normalnej funkcjonalności hali. Nikt z pracowników nie ucierpiał w zdarzeniu. Straty materialne są aktualnie oszacowywane – informuje zarząd spółki Eko-Okna S.A. **Szymon Kamczyk**

Dwa samochody stanęły w ogniu

POŻARY Dwa pożary samochodów odnotowali w minionym tygodniu strażacy. W czwartek 18 czerwca na remontowanym odcinku ulicy Jastrzębskiej w Wodzisławiu Śląskim doszło do pożaru osobowego SUV-a. Na miejsce wezwano patrol policji oraz dwa zastępy strażaków z JRG Wodzisław Śląski. Ratownicy przystąpili do akcji gaśniczej, jednak ogień bardzo szybko objął

komorę silnika pojazdu. Przyczyną pożaru prawdopodobnie było zwarcie w instalacji elektrycznej pojazdu. Podobne zdarzenie odnotowano w sobotę 20 czerwca około godz. 9.00 na ul. Radlińskiej w Wodzisławiu. Tam również ogień pojawił się w komorze silnika samochodu osobowego. Na szczęście w obu przypadkach nie było osób poszkodowanych. **(ska)**

Uderzyła w betonowy słup



W wyniku zderzenia słup złamał się i zablokował drogę

WYPADEK W Rydułtowach na ul. Strzody doszło do wypadku drogowego z udziałem samochodu osobowego. Auto uderzyło w betonowy słup, który przewrócił się na jezdnię w wyniku zderzenia. Do zdarzenia doszło ok. godz. 10.00 w niedzielę 21 czerwca. W wyniku wypadku obrażenia odniosła 35-letnia

kierująca samochodem osobowym. Została zabrana do szpitala. Na miejscu działała załoga pogotowia ratunkowego, strażacy z Głożyn i Rydułtów oraz policjanci. Droga była nieprzejezdna przez kilka godzin do momentu usunięcia przez pogotowie energetyczne awarii i przewróconego słupa. **(ska)**

Dwie pieczenie przy jednym ogniu upiekli kryminalni z wodzisławskiej komendy, którzy zatrzymali poszukiwanego 43-latkę

Zatrzymali poszukiwanego. Przy okazji znaleźli narkotyki

WODZISŁAW ŚL. Na początku czerwca funkcjonariusze operacyjni z wydziału kryminalnego wodzisławskiej komendy pojechali z wizytą do jednego z wodzisławskich komisów samochodowych. Jak wcześniej ustalili, mógł tam przebywać poszukiwany przez mundurowych za czerpanie korzyści z nierzędu 43-latek. Ich przypuszczenia się potwierdziły.

– Na miejscu zastano poszukiwanego, który miał do odbycia karę 1 roku i 10 mie-

sięcy pozbawienia wolności. W trakcie czynności ujawniono przy nim ostrą amunicję i środki odurzające – mówi Marta Pydych, rzecznik prasowa Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że na tym wizyta mundurowych się nie skończyła. Kryminalni sprawdzili także kolegę poszukiwanego, który również przebywał w tym czasie na terenie komis samodzielnego. Przy 34-latku ujawniono znaczne ilości nar-

kotyków. – Policjanci przejęli marihuanę w ilości 330 działek dilerskich oraz 182 tabletki ecstasy – informuje Marta Pydych. Mężczyzna był już karany za przestępstwa narkotykowe, dlatego sąd na wniosek policji i prokuratury zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. Grozi mu do 10 lat więzienia. Natomiast poszukiwany 43-latek z komis trafił prosto do więzienia, gdzie odbędzie zasądzoną mu wcześniej karę. **oprac. (juk)**

W weekend zalewało piwnice

POWIAT Wraz z intensywnymi opadami deszczu w sobotę i niedzielę 20-21 czerwca zarówno Państwowa Straż Pożarna jak i lokalne OSP w powiecie odnotowały sporo interwencji związanych z pompowaniem wody z zalanych piwnic. Takie zdarzenia odnotowano m.in. na ul. Narutowicza i Wrzosowej w Radlinie, Czyżowickiej i Radlińskiej w Wodzisławiu Śl., a na ul. Połomskiej natomiast trzeba było wypompować wodę z niecki terenu, w której znajdowało się przyłącze energetyczne do budynku. Tego zadania podjęła się OSP Turzyczka. OSP Syrynia natomiast interweniowała przy ul. Raciborskiej,

gdzie wiatr przewrócił drzewo. Niestety, mimo wysiłków strażaków z OSP Rydułtowy i OSP Radoszowy, ulica gen. S. Maczka w Rydułtowach pozostała nieprzejezdna do niedzielnego wieczora, kiedy poziom wody się obniżył. Ulica była zalana i strażacy obłożyli krawężniki workami z piaskiem, a później przystąpili do pompowania wody. – Teren osiada w zatrważającym tempie i powstaje niekiedy powodująca rozlewanie się Nacyny. W wieczornej akcji wsparli nas dodatkowo Państwowa Straż Pożarna oraz przedstawiciele kopalni. Kopalnia od dłuższego czasu przygotowuje dokumentację na pogłębienie

koryta rzeki oraz przebudowę przepustu, bo dopiero docelowa inwestycja przeprowadzona przez kopalnię pozwoli na bezpieczne poruszanie się w tym rejonie (podobnie było kilkanaście lat wcześniej na ul. Radoszowskiej). Natomiast zanim to nastąpi w przyszłym tygodniu kopalnia po uzgodnieniu z miastem podniesie zalewany odcinek drogi i przepustu. Do tego czasu zalana droga będzie zamknięta i możliwy będzie objazd przez ulicę Bukową – informuje Marcin Połomski, burmistrz Rydułtów. Ogółem strażacy w ciągu weekendu odnotowali 12 zdarzeń związanych z pompowaniem wody. **(ska)**

Starosta Wodzisławski Leszek Bizoń nie zezwolił na budowę instalacji do produkcji asfaltu w Bukowie przy ul. Krzyżanowickiej

PRD bez pozwolenia na budowę asfaltowni

BUKÓW, RACIBÓRZ Decyzja o odmowie pozwolenia na budowę asfaltowni w Bukowie została wydana 10 czerwca. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Raciborza, która chce budować asfaltownię wspólnie ze spółką Ceramot ma 14 dni na odwołanie się od decyzji do Wojewody Śląskiego.

Przypomnijmy krótko, że PRD Racibórz szuka nowej lokalizacji dla swojej asfaltowni, która do tej pory działała w raciborskiej dzielnicy Płonia. Lokalizację taką znalazło w Bukowie, przy drodze wojewódzkiej. Teren należy do spółki Ceramot. Lokalizacji tej sprzeciwiają się mieszkańcy Bukowa i sąsiedniej Syryni. Uważają, że PRD chce przenieść im pod nos asfaltownię, której nie chcą mieszkańcy raciborskiej Płoni. Mieszkańcy Bukowa obawiają się zanieczyszczenia powietrza i jeszcze większego natężenia ruchu aut ciężarowych na drodze

wojewódzkiej. Uważają, że prezydent Raciborza Dariusz Polowy (PRD jest miejskim przedsiębiorstwem) chce się pozbyć z Raciborza śmierzącego problemu. Polowy tłumaczy jednak, że powodem, dla którego asfaltownia ma zostać usunięta z Płoni, jest fakt, że ze względu na przekraczane normy hałasu, może ona pracować tam jedynie przez 4 godziny na dobę, co jest nieopłacalne ekonomicznie. – Jedyne normy, jakie przekracza asfaltownia, dotyczą hałasu. A tego problemu nie byłoby, gdyby nie postawiono jej zbyt blisko szkoły i zakładu poprawczego. To jedyny problem, przez który asfaltownia może działać jedynie 4 godziny dziennie – zapewniał Polowy na spotkaniu z mieszkańcami Bukowa i Syryni, które odbyło się 11 marca. Mieszkańcy pytali jednak, dlaczego nie powstanie w innym miejscu Raciborza, a akurat w Bukowie? Na to pytanie jasna odpowiedź nie padła.

Karton uzupełnień i sporo uwag

PRD wniosek o pozwolenie na budowę złożyło w wodzisławskim starostwie 10 stycznia. Starosta wodzisławski wniósł do niego jednak aż 44 uwagi i zastrzeżenia. Inwestor miał czas, by uzupełnić braki do 9 marca. Poprosił jednak o prolongatę terminu, który został przez starostwo wyznaczony na 30 kwietnia tego roku. Tuż przed upływem tego terminu inwestor złożył karton uzupełnień. Urzędnicy przez kilka tygodni wnikliwie przyglądali się złożonym dokumentom. Po czym 10 czerwca starosta wydał odmowną decyzję. Jej uzasadnienie liczy sześć i pół strony, zawiera wiele uwag. Starosta m.in. po raz kolejny wytknął inwestorowi niekompletność dokumentacji w wielu jej obszarach. Począwszy od tego, że inwestycja ma obejmować trzy działki, zaś inwestor dysponuje oświadczeniem do

dysponowania tylko jedną działką. Nieścisłości dotyczą też kwestii zjazdu z drogi wojewódzkiej na teren budowy, a także ogrodzenia o wysokości 3 m, które zdaniem urzędników ograniczy widoczność na drodze wojewódzkiej. Zwrócono uwagę na brak podanych odległości zaprojektowanej instalacji elektrycznej od wałów polderu Buków. Starosta wytknął też braki w opisie projektu budowlanego, niektóre rysunki miały zawierać opisy niemieckie. Uwag jest zresztą znacznie więcej, również dość błahych – zwrócono uwagę na złe oznakowanie spisu treści, który obejmuje 328 stron, choć projekt zawiera 413 stron.

Konkluzja uzasadnienia jest taka, że innej decyzji starosty niż ta o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę, nie mogło być, bo inwestor nie wykonał w wyznaczonym terminie usu-

nięcia wskazanych wcześniej nieprawidłowości. – Naszym obowiązkiem było przeanalizowanie wszystkich złożonych uzupełnień. Ponieważ dokumentacja była niekompletna a inwestor nie spełnił wszystkich wymogów formalnych, decyzja jest odmowna – tłumaczy Leszek Bizoń, starosta wodzisławski.

Zamiast odwołania – nowy wniosek

PRD może odwołać się od decyzji Starosty Wodzisławskiego do Wojewody Śląskiego. Ma na to 14 dni od daty doręczenia decyzji. Krzysztof Wrazidło z PRD w Raciborzu jest oszczędny w słowach. Potwierdza, że zapoznał się z treścią decyzji starosty. – Rozważamy dalsze kroki, ale raczej nie zdecydujemy się na tryb odwoławczy. Sądzę, że złożenie nowego wniosku będzie lepszym rozwiązaniem. Postępowanie przed Krajową Izbą Odwoławczą bywa cza-

sochłonne. Nowy wniosek zostanie rozpatrzony szybciej – zakłada Wrazidło. Dla PRD obecny sezon robót drogowych jest stracony jeśli chodzi o produkcję własnego asfaltu. Szef spółki miejskiej nie komentuje jak wpływa to na jej konkurencyjność na rynku. W raciborskiej Płoni stawiana jest na razie konstrukcja wytwórni asfaltu, która przeszła generalny remont. Otaczarnia mogłaby tam pracować po 4 godzinny dziennie, tak jak wcześniej. Prezydent Dariusz Polowy mówił Nowinom Raciborskim tydzień temu, że asfalt na pewno nie będzie już produkowany w tej dzielnicy Raciborza.

Sprawy na razie nie chcą komentować przedstawiciele strony społecznej, sprzeciwiającej się budowie asfaltowni w Bukowie. – Zobaczymy jakie będą dalsze działania inwestora – mówi Stanisław Zuch, sołtys Bukowa.

Artur Marcisz
Mariusz Weidner

Dyrekcja wodzisławskiego szpitala przyznaje, że oddział chirurgiczno-urazowy ma za mało lekarzy. Z tego powodu ma problem z wyrobieniem kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. A to grozi tym, że w przyszłym roku kontrakt ten może być niższy.

ORTOPEDIA ZOSTANIE WZMOCNIONA?

WODZISŁAW ŚL. Do naszej redakcji dotarły informacje o tym, że wszyscy lekarze pracujący na wodzisławskiej ortopedii mieli otrzymać wypowiedzenia. W tle miał być konflikt o zwiększenie obsady lekarskiej oddziału, który wedle naszych informacji ma spory problem z wykonaniem kontraktu z NFZ.

Dyrektor Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach i Wodzisławiu Krzysztof Kowalik zdecydowanie jednak zaprzecza informacjom o zwolnieniu lekarzy. – Nie – odpowiada zdecydowanie, kiedy pytamy go o to, czy lekarze otrzymali wypowiedzenia. – Dziś nikt przy zdrowych zmysłach nie zwalnia lekarzy – dodaje Kowalik.

Dyrektor wyjaśnia, że obecnie prowadzi starania o zwiększenie załogi oddziału.

Potwierdza, że oddział ma problem z wykonaniem kontraktu z NFZ. – Prowadzimy rozmowy z zespołem lekarskim, który mógłby zasilić oddział – mówi Kowalik. Jak wyjaśnia, chodzi o sześciu lekarzy. Byłoby to istotne liczebnie wzmocnienie oddziału, na którym obecnie pracuje sześciu lekarzy, bo gdyby negocjacje w sprawie pozyskania dodatkowego zespołu lekarskiego zakończyły się powodzeniem, to wówczas obsada lekarska na wodzisławskiej chirurgii urazowo-ortopedycznej wzrosłaby o 100%.

Dodajmy, że w ubiegłym roku wypowiedzenia z pracy na oddziale chirurgii urazowo-ortopedycznej wodzisławskiego szpitala złożyło 6 lekarzy, w tym kierujący wówczas oddziałem dr Maciej Wrotniak. Była to olbrzymia

strata dla szpitala. Pod kierownictwem dr Wrotniaka oddział mocno się rozwinął. Świadczyły o tym twarde dane. W pierwszej połowie 2016 r. w szpitalu wykonywano zaledwie 29 zabiegów endoprotezoplastyki, natomiast w pierwszej połowie 2018 r. było to już 179 zabiegów endoprotezoplastyki! Wodzisławska ortopedia znalazła się też w gronie najlepszych ośrodków w kraju, jeśli chodzi o chirurgię barku. Ogólna liczba operacji przeprowadzonych przez zespół oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej także wzrosła. W 2015 r. były to 884 operacje, a w 2017 r. już 1349 operacji. Natomiast tylko od stycznia do listopada 2018 r. przeprowadzono aż 1413 operacje.

Obecnie oddziałem kieruje Nawar Banout.

(art)

Tegoroczne egzaminy dojrzałości przebiegały w cieniu koronawirusa. Z powodu epidemii odbywały się one w ścisłym reżimie sanitarnym. Jak sytuacja epidemiologiczna i wynikające z niej obostrzenia i ograniczenia wpłynęły na maturzystów?

MATURY W CZASIE PANDEMII

POWIAT Epidemia koronawirusa wymusiła dostosowanie szkół do wytycznych opracowanych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną, Ministerstwo Edukacji Narodowej i Główny Inspektorat Sanitarny. Z powodu wyznaczenia odpowiednich odległości między uczniami w placówkach przygotowano m.in. więcej sal niż w latach poprzednich. – Wszystkie te pomieszczenia zostały wcześniej zdezynfekowane. Dostępnych było też więcej wejść do budynków, tak by uczniowie nie kumulowali się w jednym miejscu. Przy każdym wejściu były również stanowiska z płynami do dezynfekcji – przekazuje nam Wojciech Raczkowski, kierownik biura komunikacji społecznej i informacji z wodzisławskiego starostwa. Dodaje, że w celu zagwarantowania bezpieczeństwa sanitarnego podczas egzaminów starostwo przekazało szkołom średnim m.in. środki dezynfekujące do powierzchni i do rąk, maseczki i przyłbice ochronne oraz rękawiczki jednorazowe.

Nie wszyscy do matury przystąpili

Do matury miało przystąpić 836 tegorocznych abiturientów szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez powiat wodzisławski. Nie wszyscy maturzyści podeszli do egzaminów. – W szkołach ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest powiat wodzisławski, do tegorocznej matury nie przystąpiło w sumie 8 osób, które akces do egzaminu wcześniej zgłosiły – informuje Raczkowski. Dodaje, że starostwo, jak również szkoły nie są w stanie precyzyjnie określić, w przypadku ilu osób przyczyną absencji na egzaminie były sytuacje związane z koronawirusem, a w ilu inne sytuacje losowe i osobiste decyzje młodych ludzi.

Niewiedza, stres i zamęt

Tegoroczny maturzysta – tak jak dotąd – musiał przystąpić do trzech obowiązkowych pisemnych egzaminów: z języka polskiego, z języka obcego i z matematyki na po-

ziomie podstawowym. Musiał też przystąpić do co najmniej jednego pisemnego egzaminu z przedmiotów do wyboru. Ze względu na epidemię koronawirusa Centralna Komisja Egzaminacyjna oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej odstąpiły od organizacji – obowiązkowych w latach ubiegłych – egzaminów ustnych: z języka polskiego i z języka obcego. – Z całą pewnością mogę stwierdzić, że tegoroczne matury były dość nietypowe – mówi nam Natalia, tegoroczna maturzystka i absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że epidemia koronawirusa przysporzyła jej dużo stresu i wprowadziła zamęt w plan, jaki miała przygotowany na okres przed i pomaturalny. – Niewiedza, kiedy egzaminy się odbędą i czy w ogóle będzie można do nich przystąpić, trapiły mnie, jak i moich przyjaciół i bliskich. Dopiero po ustaleniu terminu i rezygnacji z matur ustnych wszyscy byliśmy spokojniejsi – mówi tegoroczna maturzystka.

(juk)

KORONA

nam z głowy
nie spadnie

wszystkie
kampanie reklamowe

-60%

portal Nowiny.pl, Facebook Nowiny.pl, serwis Praca.nowiny.pl
Nowiny Wodzisławskie, Nowiny Raciborskie

Oferta ważna do 30 czerwca 2020

ZAINTERESOWANY? Tel. 606 698 903, 668 191 013 • kontakt@nowiny.pl

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny.pl

praca **nowiny.pl**

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Nie zabieraj maluchów z lasu

Koźlątko, zając albo warchlak spotkany w trawie na skraju lasu, tylko pozornie potrzebuje pomocy. Tak naprawdę, to wypracowana przez zwierzęta strategia mająca na celu ich... ochronę. Właśnie rozpoczął się w lasach szczyt sezonu znajdowania przez turystów i spacerowiczów takich „porzuconych” maluchów. Tym bardziej, że po tygodniach izolacji, niemal każdego dnia lasy regionu są tłumnie odwiedzane przez mieszkańców miast.

– Czerwiec to czas kiedy m.in. sarny rodzą koźlęta. Nic więc dziwnego, że codziennie leśnicy z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach odbierają po kilka telefonów o potrzebujących pomocy zwierzętach. Podobnie jest także w 38 nadleśnictwach katowickiej dyrekcji – mówi Hubert Wiśniewski zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej RDLP w Katowicach.

Niemal wszystkie interwencje okazują się fałszywymi alarmami. Spotkany maluch zazwyczaj nie został porzucony. Przeciwnie, jest obserwowany z oddali przez matkę, a został pozostawiony, bo dzięki temu jest bezpieczny. Natura tak skonstruowała młode, że nie mają intensywnego zapachu. Mają za to maskujące ubarwienie i potrafią godzi-
nami pozostawać bez ruchu.

Ne wyczuwają ich drapieżniki. Dodatkowo, matka będąc w pobliżu w sytuacji kryzysowej potrafi odciągnąć i skupić na sobie zainteresowanie drapieżnika. Kiedy znowu jest bezpiecznie, wraca na czas karmienia.

Spotykając młode zwierzę, pozostawione jak nam się wydaje bez opieki, lepiej zostawić je w spokoju. Powody są co najmniej trzy. – Oprócz faktu, że zwierzę nie potrzebuje pomocy, biorąc je na ręce pozostawiamy swój zapach, a skutkiem tego matka wracając na karmienie może odrzucić młode. Nie ma też żadnej pewności, czy takie zwierzę nie przenosi choroby odzwierzęcej, groźnej dla człowieka – wylicza dyrektor Wiśniewski.

Pozostaje jeszcze jeden aspekt – „uratowane” zwierzę jest skazane na wychowanie

wśród ludzi, a jego powrót do środowiska jest trudny lub wręcz niemożliwy.

Jednak od każdej zasady są wyjątki. Pomoc zwierzętom jest uzasadniona w dwóch wypadkach: – Jeśli mamy pewność, że matka nie żyje lub jest ranna i nie będzie mogła opiekować się młodym oraz kiedy zwierzęta znajdują się w sytuacji, że będzie ona zagrażała życiu i zdrowiu osób znajdujących się w sąsiedztwie lub zwierzętom – dodaje Hubert Wiśniewski. Takim przypadkiem może być choćby dostanie się zwierząt na pas zieleni, przy ruchliwej trasie czy zagubienie w mieście. W przypadku znalezienia zwierząt chronionych lub łownych w pasie drogowym, zranionych po kolizji z pojazdami – w zależności od pory dnia – najlepiej powiadomić policję, zarządcę drogi lub



Zwierzę nie potrzebuje pomocy, biorąc je na ręce pozostawiamy swój zapach

miejscowy urząd gminy, które podejmą stosowne czynności przewidziane dla konkretnych przypadków. (eco)

Zatrzymaj wodę w ogrodzie

Do 5 tys. zł dotacji na przydomowe instalacje, zatrzymujące wody opadowe lub roztopowe, będzie można otrzymać z nowego programu priorytetowego „Moja Woda”, ogłoszonego przez Ministerstwo Klimatu oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Program „Moja Woda” pozwoli sfinansować aż 20 tys. instalacji przydomowej retencji. Szacujemy, że przydomowe inwestycje spowodują zatrzymanie 1 mln metrów sześciennych rocznie w miejscu opadu wody, a więc na prywatnych działkach. To oznacza, że milion metrów sześciennych bardzo cennej wody odciążą kanalizację i zmniejszy ryzyko

podtopień w wyniku deszczów nawalnych – poinformował minister klimatu.

Każdy właściciel domu jednorodzinnego będzie mógł otrzymać dotację do 5 tys. zł, przy czym nie więcej niż 80% kosztów, które zostaną poniesione po 1 czerwca 2020 r. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przekaże pieniądze do szesnastu wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, które są bliżej beneficjentów. To one będą przyjmowały od początku lipca 2020 r. wnioski właścicieli domów jednorodzinnych na przydomowe mikroinstalacje wodne.

Wsparcie przewidziano na zakup, montaż i uruchomie-

nie instalacji pozwalających na zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenie nieruchomości objętej przedsięwzięciem, w efekcie czego wody te nie będą odprowadzane na przykład do kanalizacji bytowo-gospodarczej, kanalizacji deszczowej, rowów odwadniających odprowadzających poza teren nieruchomości, na tereny sąsiadujące, ulice, place itp. Otrzymane pieniądze będzie można przeznaczyć na przewody odprowadzające wody opadowe (zebrane z rynien, wpustów do zbiornika nadziemnego, podziemnego, oczka wodnego, instalacji rozsączającej), zbiornik retencyjny podziemny lub nadziemny, oczko wodne, instalację rozsączającą

oraz elementy do nawadniania lub innego wykorzystania zatrzymanej wody.

Program „Moja Woda” realizowany będzie w latach 2020–2024, przy czym podpisywanie umów o dotację zaplanowano do 30 czerwca 2024 r., a wydatkowanie środków do końca 2024 r.

Równolegle Ministerstwo Klimatu oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pracują nad trzema innymi działaniami dotyczącymi retencji na wsi i w miastach. Programy będą skierowane do samorządów. Mowa o kolejnych 210 milionach zł, które będzie można przeznaczyć na inwestycje z zakresu zatrzymywania i retencjonowania wody.

Resort klimatu i podlegający mu NFOŚiGW przypominają, że do 17 sierpnia br. można składać wnioski o finansowanie „wodnych” projektów w ramach środków norweskich, gdzie zarezerwowano pieniądze m.in. na realizację inwestycji w zakresie zielono-niebieskiej infrastruktury w miastach. Budżet działania wynosi 100 milionów zł.

Kolejne 60 milionów zł z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020 zostało przeznaczone dla samorządów miejskich na zmniejszenie problemu suszy i zminimalizowanie ryzyka podtopień podczas opadów nawalnych. 29 maja 2020 r. Narodowy Fundusz ogłosił nabór wniosków dla gmin

miejskich i miejsko-wiejskich. Dostępne będą dotacje do 85% kosztów kwalifikowanych.

Dodatkowo, 50 milionów zł ze środków krajowych – w ramach zmodyfikowanego programu priorytetowego NFOŚiGW „Adaptacja do zmian klimatu oraz ograniczanie skutków zagrożeń środowiska” – zarezerwowano dla jednostek samorządu terytorialnego na realizację zadań z zakresu retencjonowania wody na terenach wiejskich. W tym przypadku dostępne będą dotacje do 70% kosztów kwalifikowanych. Narodowy Fundusz będzie wkrótce informował o tym naborze wniosków.

(eco)

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Dodatek solidarnościowy w wysokości 1400 zł miesięcznie mogą otrzymać osoby, które po 15 marca 2020 roku, w następstwie epidemii koronawirusa, straciły pracę lub po tym terminie ich umowa o pracę na czas określony zakończyła się. Świadczenie to przysługuje od 1 czerwca maksymalnie przez 3 miesiące.

Dodatek solidarnościowy już działa

KRAJ O nowe świadczenie mogą wnioskować osoby, z którymi po 15 marca 2020 r. pracodawca rozwiązał umowę o pracę za wypowiedzeniem lub ich umowa o pracę na czas określony zakończyła się. – Warunkiem otrzymania dodatku solidarnościowego jest też podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę przez łączny okres co najmniej 60 dni w 2020 roku – informuje Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Dodatek solidarnościowy wynosi 1400 zł miesięcznie i

przysługuje od 1 czerwca do 31 sierpnia 2020 r. Można go otrzymać najwcześniej za miesiąc, w którym osoba uprawniona złożyła wniosek. – Zatem jeżeli ktoś złoży wniosek w czerwcu i spełni warunki wymagane przepisami, to otrzyma dodatek za czerwiec, lipiec i sierpień, natomiast jeżeli taka osoba złożyłaby wniosek w lipcu – to wówczas świadczenie otrzyma tylko za dwa miesiące – lipiec i sierpień.

Nowe świadczenie przysługuje również bezrobotnym już zarejestrowanym w urzędzie pracy. W takiej sytuacji urząd pracy zawie-

si dotychczas wypłacany zasiłek dla bezrobotnych lub stypendium wypłacane na szkolenia oraz podnoszenie kwalifikacji. Za osobę pobierającą dodatek solidarnościowy opłacane są składki emerytalna i rentowa, a także składki zdrowotna.

Płatnikiem składek na te ubezpieczenia jest ZUS. Nalicza je od kwoty dodatku solidarnościowego. Jednak składki nie pomniejszają wypłaty, ponieważ są finansowane z budżetu państwa.

Termin składania wniosków upływa 31 sierpnia 2020 r. Wniosek można złożyć wyłącznie elektro-

nicznie przez portal Platforma Usług Elektronicznych ZUS (wniosek EDS). Dokument musi być podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym, podpisem osobistym (e-dowód) lub profilem PUE.

Informacja o przyznaniu prawa do dodatku solidarnościowego lub decyzja o odmowie będą dostępne również na portalu PUE ZUS. W przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku, dodatek solidarnościowy trafi na wskazany we wniosku rachunek bankowy. (red.)

Adam Grześkiewicz zakończył pracę w Centrum Administracyjnym Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Gorzyczkach, gdzie pełnił funkcję dyrektora. Jego następcą został związany z placówką Grzegorz Strzebińczyk.

Strzebińczyk zamiast Grześkiewicza. Zamiana na stanowisku dyrektora

GORZYCKI Zarząd Powiatu Wodzisławskiego rozstrzygnął konkurs na stanowisko dyrektora Centrum Administracyjnego Obsługi Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych (CAOPOW) w Gorzyczkach. Przypomnijmy, że został on ogłoszony po tym, jak dotychczasowy szef CAOPOW Adam Grześkiewicz poprosił o wyrażenie zgody na przeniesienie go do pracy w Żorskim Centrum Organizacji Pozarządowych.

W konkursie złożone zostały oferty 4 kandydatów. Jak informuje Magdalena Spandel ze Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śl., wszystkie osoby spełniły kryteria formalne i zostały dopuszczone do dalszego procesu rekrutacji. Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami odbyły się 4 czerwca. – W wyniku procesu rekrutacyjnego komisja konkursowa rekomendowała zatrudnienie Grzegorza Strzebińczyka, który uzyskał największą liczbę punktów i wykazał się wiedzą merytoryczną i odpowiednim doświadczeniem potrzebnym do wykonywania na stanowisku objętym naborem – mówi Spandel dodając, że zarząd powiatu propozycję komisji przyjął. W efekcie od 15 czerwca oficjalnie rozpoczął pracę.



▲ Nowym dyrektorem CAOPOW został Grzegorz Strzebińczyk, który zastąpił na tym stanowisku Adama Grześkiewicza. Na zdjęciu Strzebińczyk (z lewej) w towarzystwie starosty Leszka Bizonia oraz dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śl. Ireny Obiegły.

Grzegorz Strzebińczyk ma 37 lat. Jest absolwentem pedagogiki na Uniwersytecie Śląskim i Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu. Obecnie kontynuuje studia podyplomowe w zakresie zarządzania i organizacji pomocy społecznej. Ma spore doświadczenia w spra-

wach związanych z systemem opieki nad dzieckiem i rodziną. Od 14 lat jest zawodowo związany z pomocą społeczną. Od 2006 r. związany był z Placówką Opiekuńczo-Wychowawczą-Mieszkanie nr 2 w Rybniku, gdzie był starszym wychowawcą, pedagogiem a w końcu kierownikiem

placówki. Od lutego 2017 r. pracuje w Powiatowym Domu Dziecka w Gorzyczkach, gdzie pełni obowiązki starszego wychowawcy-kuratora. Jako społeczny kurator sądowy ds. karnych współpracuje też z Sądem Rejonowym w Rybniku.

(juk)

Na jednym z osiedli w centrum Radlina zmieniły się zasady ruchu.

Barierka i słupki mają poprawić bezpieczeństwo



Barierka drogowa ze znakiem zakaz zatrzymywania oraz słupki ograniczające już pojawiły się przy ul. Ściegiennego oraz przy ul. Korfantego

RADLIN Kilka tygodni temu burmistrz Radlina Barbara Magiera podjęła zarządzenie w sprawie zatwierdzenia organizacji ruchu na ul. Ściegiennego. Ma to na celu uporządkować parkowania w tamtym rejonie, a także umożliwić bezpieczne poruszanie się pieszych.

Ul. Ściegiennego ma charakter osiedlowy i przebiega pomiędzy zabudową wielorodzinną. Zmiana organizacji ruchu polegała na montażu barierki drogowej wraz ze znakiem zakazu zatrzymywania się, które pojawiły się przy klatce nr 13. Ponadto zosta-

ło zabudowanych sześć słupków ograniczających wzdłuż budynku położonego przy ul. Korfantego 2A. Jak czytamy w projekcie zmiany organizacji ruchu, który jest załącznikiem zarządzenia, ma to pozwolić na bezpieczne przejście pieszym w kierunku ul. Korfantego. Z kolei montaż znaków skutecznie uniemożliwi parkowanie pojazdom, które utrudniają poruszanie się samochodom dostawczym w tym miejscu. W tym samym celu, od strony targowiska pojawi się znak zakazujący zatrzymywania się na drodze.

(juk)

Czy PSZOK zostanie przeniesiony z centrum Mszany na jej obrzeża?

PSZOK do przenosin

MSZANA Na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Spraw Społecznych wójt Mszany Mirosław Szymanek poinformował o zamiarze utworzenia Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych na terenie Szybów Zachodnich w Mszanie. To na uboczu miejscowości, nieopodal granicy z Jastrzębiem-Zdrojem. Umieszczenie tam PSZOK-u dopuszcza plan zagospodarowania przestrzennego gminy.

Obecnie PSZOK mieści się w centrum Mszany, na ul. Tuske- ra nieopodal kościoła i remizy strażackiej. Obok PSZOK-u znajduje się parking dla samochodów turystycznych. Jak wyjaśnił wójt, PSZOK ten jest

jednak punktem mobilnym. A zgodnie z przepisami gmina musi posiadać stały punkt. – Stąd zostały przeprowadzone analizy na najlepszą lokalizację takiej działalności. Teren w rejonie Szybów Zachodnich jest najbardziej właściwy, taką działalność dopuszcza tam plan zagospodarowania przestrzennego, ponadto jest on oddalony od większych skupisk mieszkalnych – wyjaśnia Mirosław Książek-Rduch z Urzędu Gminy w Mszanie.

Gdy PSZOK powstanie na Szybach Zachodnich przejdzie on zadaną drogę przy ul. Tuske- ra. Na razie jednak nie wiadomo kiedy to się stanie.

(art)

Popisane kosze na śmieci, ławki i stoliki, w wokół mnóstwo śmieci. W Wodzisławiu Śl. nie brakuje osób, które nie szanują wspólnej własności.

Wandale w natarciu. Prezydent apeluje o reakcję

WODZISŁAW ŚL. Miasto ma problem z wandalami. Ostatnim tego przykładem jest teren zielony przy ul. Daszyńskiego. 17 czerwca prezydent Mieczysław Kieca zamieścił w mediach społecznościowych post właśnie w tej sprawie.

„Zawsze bardzo mi przykro, gdy widzę, że są tacy, którzy nie potrafią poszanować naszej wspólnej własności i miejsc, które stworzyliśmy, by się nimi cieszyć” – napisał prezydent Kieca. W dalszej części wpisu władarz zaznaczył, że pracownicy Służb Komunalnych Miasta w Wodzisławiu Śl. naprawili i uporządkowali teren przy ul. Daszyńskiego, tak by znów mieszkańcy mogli z niego korzystać. „Proszę, reagujmy, gdy widzimy, że komuś przeszkadza nasza wspólna własność. Nie wszędzie jesteśmy w stanie mieć

monitoring, nie wszystkich miejsc możemy stale pilnować. Nie poddawajmy się

jednak. Musimy nieustannie próbować tworzyć nasze otoczenie lepszym” – zaape-



Popisany drewniany stół, dzięki staraniom wodzisławskiemu SKM-u wrócił do swojego poprzedniego i schludnego wyglądu



Wandale zniszczyli również kosz na śmieci. Pracownikom SKM-u udało się zmyć bazgroły.



◀ Po natarciu wandalów pracownicy Służb Komunalnych Miasta w Wodzisławiu Śl. naprawili i uporządkowali teren przy ul. Daszyńskiego, tak by znów mieszkańcy mogli z niego korzystać

FOT. FB/MIECZYSLAW KIECA

lował Kieca do mieszkańców miasta.

Wpis wodzisławskiego prezydenta skomentowali również mieszkańcy. „Ukarać raz a dobrze bez względu na wiek” – napisała pani Monika. Z kolei pani Katarzyna zauważyła, że wandale zapewne wyszli z założenia, że jak coś jest wspólne, to znaczy, że niczyje. Internauci zwrócili również uwagę, że w tym miejscu często dochodzi do nocnych i nielegalnych imprez. Zasugerowali władzowi częstsze patrole służb mundurowych i zainstalowanie monitoringu. (jrk)

REKLAMA


karuzela
www.karuzelawodzislaw.pl
nakręca na zakupy!

Karuzela zaprasza!

Sklepy są otwarte codziennie w dotychczasowych godzinach pracy

Galeria Handlowa Karuzela

ul. Targowa 19

Wodzisław Śląski

W Kościele Katolickim przestępca nigdy nie czuje się bezpieczny

ks. Łukasz Libowski przedstawia



Z ks. Sylwestrem Pruskim, delegatem biskupa opolskiego ds. ochrony dzieci i młodzieży, mejluje ks. Łukasz Libowski.

Głębokie rany

– Ks. Łukasz Libowski: Sylwestrze, jesteś delegatem biskupa opolskiego do spraw ochrony dzieci i młodzieży. Jakie zadania powierzono Ci do wykonania wraz z tym urzędem?

– Ks. Sylwester Pruski: Moim głównym zadaniem jest przyjmowanie zgłoszeń od osób, które zostały wykorzystane seksualnie przez osobę duchowną. Zazwyczaj jest to kapłan z naszej diecezji. Może się jednak zdarzyć, że zgłoszenie będzie dotyczyło zakonnika lub siostry zakonnej, albo księdza z innej diecezji, wtedy przekazuję sprawę do odpowiedzialnej osoby, bo każda diecezja i każde zgromadzenie zakonne ma swojego delegata.

– Ł.L.: Próbuje uświadomić sobie, jak trudna musi być dla Ciebie rozmowa z kimś, kto został skrzywdzony przez księdza – sam przecież jesteś księdzem – i to jeszcze w tak delikatnej dziedzinie jak seksualność. Jak jest Twoje doświadczenie rozmów z ofiarami przestępstw seksualnych duchownych? Potrafiłbyś te rozmowy scharakteryzować, krótko opisać?

– S.P.: Rozmowy rzeczywi-

ście są bardzo trudne. Nie mają one – jak by to sobie można wyobrazić – charakteru przesłuchania. Osoba, która przychodzi zgłosić wykorzystanie seksualne, mówi tyle, ile chce, i tak, jak potrafi. Czasami tylko dopytam o coś, czego nie rozumiem, ale nie drążę i nie naciskam. Zawsze jestem poruszony tym, co słyszę, bo nie sposób pozostać obojętnym. Jeszcze bardziej poruszony jest mój rozmówca, gdyż opisując wydarzenia – nawet sprzed lat – przeżywa je na nowo, jakby działy się wczoraj. Wykorzystanie seksualne pozostawia głębokie rany na całe życie.

– Ł.L.: Co się dzieje po takiej rozmowie? Jakie są Twoje kolejne kroki?

– S.P.: Po rozmowie informuję o zgłoszeniu biskupa, który zapoznaje się ze sprawą i zarządza przeprowadzenie dochodzenia wstępnego. Owo dochodzenie ma na celu wstępne zbadanie sprawy, jej wiarygodności. W ramach tego dochodzenia przeprowadza się rozmowy z innymi osobami, w tym z osobą duchowną, która została oskarżona o popełnienie przestępstwa. Jeżeli doszło do przestępstwa w świetle prawa karnego powszechnego, a nie tylko kanonicznego, to składam także niezwłocznie doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa do organów ścigania, czyli do prokuratury rejonowej, na terenie której popełniono przestępstwo.



Ks. Sylwester Pruski

– Ł.L.: Przypuszczam, że rozmowa z oskarżonym duchownym też nie jest łatwa.

– S.P.: To prawda. Trzeba skonfrontować go z padającymi oskarżeniami. Jest to tym trudniejsze, gdy znam osobiście oskarżonego kapłana, a przecież w ramach

tej samej diecezji poznałem wielu księży.

Prawo kanoniczne jest bardziej restrykcyjne

– Ł.L.: Z tego, co napisałeś, wynika, że dwa systemy prawne, mianowicie prawo kanoniczne, czyli –

powiedzmy – kościelne, i prawo cywilne, czyli świeckie, niekoniecznie do siebie przystają; ujmując rzecz ściślej: że to, co jest przestępstwem w świetle prawa kanonicznego, niekoniecznie jest przestępstwem w świetle prawa cywilnego. Możesz to objaśnić?

– S.P.: Zgodnie z prawem karnym powszechnym przestępstwo pedofilii dotyczy wykorzystania seksualnego osób do 15. roku życia. Prawo kanoniczne jest bardziej restrykcyjne, ponieważ uznaje za przestępstwo wykorzystanie seksualne osoby do 18. roku życia. Tak więc definicja wykorzystania seksualnego jest w Kościele szersza niż w prawie powszechnym, gdyż uznaje, że każde poważne naruszenie szóstego przykazania Dekalogu względem małoletniego jest przestępstwem. Dlatego każde takie zachowanie osoby duchownej mamy obowiązek zgłosić do Kongregacji Nauki Wiary w Rzymie. I rzecz druga: przedawnienie przestępstwa w prawie powszechnym następuje – bardzo uogólniając – po tym, jak ofiara przekroczy 30. rok życia. W prawie kościelnym przedawnienie następuje 20 lat od momentu, gdy ofiara stała się pełnoletnia, jednak kościelny prawodawca zastrzega, że może uchylić przedawnienie. Z tego powodu w Kościele Katolickim przestępca nigdy nie czuje się bezpieczny, gdyż sprawiedliwość może dosięgnąć go nawet po 20. czy 30. latach od przestępstwa, co

wcale nie jest rzadkością.

– Ł.L.: Rozumiem, że następny etap procedury to proces. Albo w sądzie kościelnym, albo – jeśli dany czyn jest przestępstwem także w świetle prawa cywilnego – w sądzie i kościelnym, i świeckim.

– S.P.: To, czy proces rozpocznie się w powszechnym sądzie karnym, nie zależy oczywiście od nas. Natomiast w sądzie kościelnym po zakończeniu postępowania wstępnego i pod warunkiem, że istnieje przynajmniej podejrzenie popełnienia przestępstwa wykorzystania seksualnego osoby małoletniej, zebrana dokumentacja przesyłana jest do Kongregacji Nauki Wiary w Rzymie i dopiero ta Kongregacja wydaje zalecenie, czy ma się odbyć proces karny, czy nie. W wyjątkowo ciężkich przypadkach Kongregacja od razu zarządza wydalenie przestępcy ze stanu duchownego. Może też nałożyć na przestępcę pokutę, która zawiera zobowiązania duchowe i materialne. Najczęściej jednak wskazywane jest przeprowadzenie procesu.

Presja środowiska jest ogromna

– Ł.L.: Dwie kwestie. Pierwsza – to wyjaśnienie: rozumiem, że proces w sądzie cywilnym jest niezależny od procesu w sądzie kościelnym. No ale zależy on chyba od Ciebie – jak to wcześniej zresztą napisałeś – w tym sensie, że to Ty

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



zgłaszasz w prokuraturze doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa, wskutek czego rozpoczyna się tam postępowanie w danej sprawie. Czy się mylę? I kwestia wtóra: czy możesz powiedzieć coś więcej o kościelnych karach? – z pominięciem tej ostatecznej, czyli wydalenia ze stanu duchownego, bo ono nie wymaga, jak mi się zdaje, komentarza. Co to znaczy „pokuta” mająca aspekt „duchowy” i „materiałny”? Warto, myślę, o tym powiedzieć, ponieważ panuje przekonanie, że księża, którzy popełnili czyny pedofilskie, są w Kościele bezkarni. Czy da się wskazać, od czego zależy wysokość kościelnej kary? – S.P.: Wiadomo, że prokuratura rozpoczyna swoje postępowanie, gdy ktoś zgłosi jej, że jest możliwe, iż doszło do popełnienia przestępstwa. Jako delegat zawsze proponuję samemu poszkodowanemu albo – gdy poszkodowany jest małoletni – jego rodzicom, by to oni dokonali zgłoszenia w prokuraturze. Jednak w zdecydowanej większości przypadków proszą, bym zrobił to ja. Gdy natomiast mowa o karach, to są materialne i duchowe. Kara materialna to zazwyczaj pewna kwota pieniężna, jaką skazany musi wpłacić na jakiś cel: na Caritas czy na fundusz kapłański, z którego diecezja czerpie, by pomóc ofiarom. Kara duchowa, czyli pokuta, ma kilka form: sprawowanie raz w miesiącu mszy w intencji ofiar wykorzystania seksualnego, odbycie tygodniowych rekolekcji. Do tego dochodzą zakazy – zakaz pracy z dziećmi i młodzieżą – oraz obowiązek podjęcia terapii. Tych elementów może być wiele i zależą od sprawy. Pytasz, od czego zależy ciężar kary. Zależy on od liczby ofiar i od czasu, kiedy do przestępstwa doszło. Lżej będzie ukarany duchowny, który wykorzystał jedną osobę 20 lat temu, surowiej ten, kto przez 20 lat wykorzystywał więcej osób.

– Ł.L.: Sam proces to rzecz-wistość, której nie potrzeba nam tu chyba przedstawiać. Ale w poruszonym przez nas temacie interesowałaby mnie rzecz następująca: co, jeśli duchowny zostaje oskarżony bezpodstawnie i jest niewinny? Pytanie jest zasadne o tyle, że kościelne zasady regulujące postępowanie w momencie pojawienia się wobec kapłana oskarżenia są dość

bezwzględne. Nie mówiąc już o tym, iż oskarżony ksiądz zostaje właściwie z miejsca, by tak rzec, osądzony i zniszczony w przestrzeni publicznej. Jak taki duchowny miałby potem normalnie funkcjonować i wykonywać swoje zadania? Mam wrażenie, że jakby nie działa – praktycznie – w przypadku pedofilii fundamentalna zasada domniemania niewinności.

– S.P.: Zasada domniemania niewinności oczywiście obowiązuje. Wobec oskarżonego stosuje się tylko niezbędne kroki zabezpieczające, np. zawieszenie w pracy z dziećmi i młodzieżą, zawieszenie w funkcji proboszcza lub wikarego. Niestety, presja środowiska jest ogromna i racją jest, że oskarżony zbyt pochopnie oceniany jest jako skazany. Ale z drugiej strony obojętnie nie miałem jeszcze do czynienia z przypadkiem, kiedy kapłan był oskarżony niesłusznie; natomiast zdarzały się przypadki, że komuś nie udowodniono winy. Tak, problemem jest przywrócenie dobrego imienia kapłanowi, który został oczyszczony z zarzutów. W tej kwestii Kościół ma jeszcze wiele do wypracowania. Wyobrażam sobie, że w przypadku oczyszczenia oskarżonego księdza z zarzutów diecezja powinna dołożyć wszelkich starań, by informacja ta dotarła do mediów oraz do prezbiterium diecezji.

Bardzo pożądaný efekt

– Ł.L.: Sylwestrze, a co ze sprawami zaprzestłymi, które dopiero teraz wychodzą na światło dzienne? Wedle mojego rozeznania mają one tę szczególną cechę, że – tak to może ująć – zaszły w czasie, kiedy w Kościele nie były jeszcze przyjęte tak szczegółowe regulacje. Jak te sprawy przedstawiają się z Twojej perspektywy?

– S.P.: Wszystkie zgłaszane sprawy są badane i zgłaszane do Kongregacji Nauki Wiary – i to ona decyduje, jakie kroki należy podjąć. Warunkiem wszczęcia procesu jest, że żyje duchowny oskarżony o popełnienie przestępstwa. Zdarza się, że ktoś zgłasza sprawę tak dawną, że oskarżony już nie żyje, jednak wtedy sprawa nie jest podejmowana, gdyż oskarżony musi mieć możliwość obrony. Choć na przykładzie ks. Jankowskiego wiemy, że nawet w takich sytuacjach sprawa może być badana.

– Ł.L.: W jaki sposób Kościół opolski troszczy się o ofia-

ry przestępstw seksualnych duchownych?

– S.P.: Jak już wspomniałem, dla wielu osób pierwszą formą pomocy jest zgłoszenie przez nas możliwości popełnienia przestępstwa do świeckich organów ścigania. Ofierze i jej bliskim przychodzi to z trudem i chętnie przystają na to, że zgłoszenia dokonuje diecezja. Tak jest w zdecydowanej większości przypadków. Nadto proponujemy pomoc psychologiczną lub materialne wsparcie terapii. Oczywiście osoba poszkodowana sama wybiera sobie terapeutę – tego nie można narzucać.

– Ł.L.: A jakie działania profilaktyczne prowadzi diecezja?

– S.P.: Głównym owocem działań profilaktycznych jest dokument „Zasady ochrony dzieci, młodzieży, osób niepełnosprawnych i bezradnych przed wykorzystaniem seksualnym w diecezji opolskiej”. Jest on jak klucz dla wszystkich pracujących z wymienionymi w nim grupami. Dokument obowiązuje od lutego tego roku, ale już od kilku lat prowadzone są kursy dla katechetów, kapłanów i kleryków naszego seminarium, pogłębiające ich świadomość na temat – mówiąc ogólnie – ochrony małoletnich. Gościliśmy też na szkoleniach o. Adama Żaka i Ewę Kusz z Centrum Ochrony Dziecka przy Ignatianum w Krakowie oraz ks. Piotra Studnickiego, szefa biura Delegata Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży. Ponadto diecezja szkoli kadrę osób, które będą kompetentne w zakresie tematu wykorzystania seksualnego małoletnich.

– Ł.L.: Dużo uwagi poświęca się teraz problemowi pedofilii w Kościele. Rzecz – co wcale, a wcale nie dziwi – wzbudza wiele emocji. Czy wszystko to, Twoim zdaniem, służy sprawie? Bo ja sam nie jestem o tym tak do końca przekonany.

– S.P.: To zależy. Czasem to zainteresowanie tematem pedofilii wzbudza skrajne emocje i oceny, np. wszyscy księża uważani są za pedofilów, a Kościół traktowany jest jak organizacja mafijna. Takie działanie oczywiście nie służy nikomu, nawet ofiarom. Jednak samo zdrowe zainteresowanie tematem ze strony mediów, nagłośnienie problemu, dało impuls do zmierzania się z nim. To akurat jest bardzo pożądaný efekt.

Na wybiegach dla psów bez płynów do dezynfekcji rąk



W Rodzinnym Parku Rozrywki Trzy Wzgórza musimy mierzyć się z nową rzeczywistością ze względu na epidemię koronawirusa. Wypożyczalni sprzętu sportowego obowiązują nowe zasady, do odwołania nieczynna jest chata solna oraz przewijak, na placu zabaw pojawiły się punkty do dezynfekcji rąk. A co z wybiegami dla psów?

Choć znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie placu zabaw i korzysta z nich mnóstwo właścicieli psów z okolicznych osiedli, poza kartką przypominającą o konieczności zachowania odstępu i ogólnemu informatorowi dotyczącemu epidemii koronawirusa, które

wiszą na siatce ogrodzeniowej, nie ma tam nic, co chroniłoby od możliwości zakażenia. Zapytaliśmy więc, czy w najbliższym czasie przy furtkach wejściowych na wybiegi dla psów planuje się umieszczenie dozowników z płynem do dezynfekcji rąk. Niestety, takich

planów nie ma.

– W najbliższym czasie przy furtkach na wybiegach dla psów nie planuje się umieszczenia pojemników z płynem do dezynfekcji rąk. Dla własnego bezpieczeństwa i higieny zaleca się posiadanie osobistych środków dezynfekujących. Ręce można ewentualnie zdezynfekować w toaletach, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie wybiegów – informuje Magdalena Czerniawska, pracownik działu Organizacji Imprez i Marketingu MOSiR „Centrum”.

AgaKa

Uczniowie do szkół wrócą po wakacjach

PSZÓW Po uzyskaniu zgody organu prowadzącego i zgody rodziców dyrektorzy SP1, SP 2, SP 3, SP 4 zawieszają od 8 do 28 czerwca zajęcia wychowawczo-opiekuńcze dla uczniów klas I-III. W przedszkolach sytuacja jest podobna.

Konsultacje odbywają się po indywidualnym uzgodnieniu z nauczycielem danej szkoły. W okresie czasowego zawieszenia zajęć, lekcje są

prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Podobnie wygląda sprawa jeśli chodzi o przedszkola. – Za zgodą rodziców oraz po pozytywnym zaopiniowaniu organu prowadzącego, dyrektorzy P1, P2, P3 wprowadzają ograniczenie funkcjonowania przedszkoli, które jest równoznaczne z zamknięciem placówek od 8 do 28 czerwca. W tych samych dniach

zostają także zawieszone zajęcia stacjonarne z wczesnego wspomagania rozwoju dziecka i zajęcia rewalidacyjne w Przedszkolu nr 3 – informuje Mirella Ogrocka, dyrektor Zespołu Obsługi Placówek Oświaty w Pszowie. Podobnie, jak ma to miejsce w przypadku szkół, zajęcia przedszkolne mają być prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.

(ska)

Ślązaczki ma

Pani Ania skojarzyła ze sobą ponad 300 par i doprowadziła do 13 ślubów. Nie wierzy w singli z wyboru i równouprawnienie w zdobywaniu płci przeciwnej. Kobiety przestrzega przed panami, którzy na pierwszej randce wymigują się od płacenia rachunku, a mężczyźni przed paniami, które zaczynają spotkanie od pytania o zarobki. W kwestii zolytów ma spore doświadczenie, bo od siedmiu lat jest zawodową swatką, która znalazła partnera nawet własnej teściowej.

Wieczorek na parkiecie

Mówi o sobie że jest zwykłą dziółką z familoka, która kocha Śląsk, a do swojego biura w stolicy jeździ tylko zawodowo, bo Warszawa to nie jest dobre miejsce na życie. Jest nim Czerwionka-Leszczyny, gdzie dwanaście lat temu wybudowała ze swoim drugim mężem dom, a od siedmiu prowadzi Centrum Zapoznawcze „Zolyty”. – Z natury jestem romantyczką. Od dziecka lubiłam pisać miłosne listy i łączyć ludzi w pary. Mam drugiego męża, więc z doświadczenia wiem, że nowe życie można rozpocząć w każdym momencie, bez względu na wiek. Jesteśmy ze sobą od 14 lat i wciąż chodzimy na randki, co przy trójce dzieci jest nieraz sporym wyzwaniem, ale nie jest niemożliwe. Bo o dobre relacje w związku trzeba cały czas dbać – tłumaczy zawodowa swatka i coach relacji Anna Guzior-Rutyna.

Przez jedenaście lat pani Ania prowadziła cztery biura kredytowe i gdy poczuła, że to nie jest to, co chciała by zawodowo robić w życiu, postanowiła zająć się swataniem. Pracę w branży matrymonialnej zaczynała od wieczorków zapoznawczych, które organizowała w restauracjach „Esencja” i „Arkadia”. – Na pierwszy z nich przyszło tylko czterdziestu seniorów, ale poznali się na nim Ewa i Piotr, którzy są parą do tej pory. Z czasem zaczęłam robić wieczorki tematyczne. Była „Randka w trumnie”, „Wieczorek w sanatorium”, czy „Piżama party”, a na imprezy, które organizowałam już dla ponad stu osób, zapraszałam

tylko członków mojego Centrum Zapoznawczego. Teraz jestem o krok dalej, bo piszę poradniki, nagrywam audiobooki i marzę o własnym programie telewizyjnym, więc z organizacji takich imprez musiałam zrezygnować – mówi pani Ania.

Dziś, oprócz siedziby w Czerwionce-Leszczynach, ma też biuro w Warszawie i Katowicach, działa online, a podczas pandemii organizowała wideorandki. – Ludzie szukają miłości w niewłaściwych miejscach. Z portali randkowych często korzystają ci, których interesuje seks i niezobowiązujące spotkania. Nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy flirtujący z nami atrakcyjny mężczyzna jest rzeczywiście wolny, ale jego zdjęcie z nagim torsem powinno nas zastanowić. Jeśli ktoś myśli o poważnym związku, musi mieć pewność, że nie zostanie oszukany – tłumaczy.

A jak tam u Pana z seksem?

Bezpieczeństwo to przede wszystkim odpowiednie sprawdzenie kandydata lub kandydatki, zanim dojdzie do pierwszego spotkania. Okazuje się, że panie najczęściej kłamią w kwestii wieku, a panowie w kwestii wzrostu. Żeby skorygować to niewinne mijanie się z prawdą, wystarczy zajrzeć do dowodu osobistego. – W swojej pracy nigdy nie trafiłam na oszusta, który chciał na przykład ukryć swój związek małżeński. Jeżeli druga strona tego sobie życzy, albo mam choćby cień wątpliwości co do uczciwości klienta, proszę o wgląd do dokumentów po-

► Anna Guzior-Rutyna zawodowa swatka i coach relacji, autorka książek: „Zolytowy poradnik randkowy”, „Jak znaleźć odpowiednią kobietę” oraz „Jak znaleźć faceta i dobrze wyjść za mąż”



ja branie

twierdzących rozwód – tłumaczy pani Anna, która w ankiecie przygotowanej dla przyszłych członków Centrum Zapoznawczego, prosi o odpowiedź na wiele osobistych pytań.

Dla wielu klientów ważne jest to, czy partner lub partnerka są rozwodnikami, czy wdowcami, bo część z nich to osoby wierzące i praktykujące, więc pytanie o wiarę musi się pojawić. Drugą ważną kwestią jest ich stosunek do dzieci, czy i ile ich mają, czy chcą mieć następne, a także to, czy zainteresowani są związkiem nieformalnym, czy ślubem. – Zawsze pytam czy mają jakąś niepełnosprawność. Zdarzyło mi się skojarzyć w parę dwoje niepełnosprawnych, dlatego szczerść w tym względzie jest bardzo ważna. Ponieważ z moich usług korzysta wielu prawników, pytam nowych klientów, czy nie byli karani. Zgodnie z sugestiami członków, kwestionariusz jest wciąż uzupełniany. Na przykład panie po sześćdziesiątce zasugerowały mi wprowadzenie pytań dla panów o ich sprawność seksualną i te pytania znalazły się w ankiecie. To ważne, żeby do wszystkich, nawet tych wstydlivych kwestii naszego życia, podchodzić z należytych szacunkiem i szczerością – podsumowuje zawodowa swatka i dodaje, że ogromnym zainteresowaniem wśród panów z całej Polski cieszą się Ślązaczki. – Coraz więcej mężczyzn ceni sobie naszą zaradność, solidność, dbałość o rodzinę i tradycję. Mam wiele pytań o panie ze Śląska i wielu panów, którzy wręcz proszą o partnerkę mówiącą gwarą.

Mężczyźni są łowcami

Nie wszyscy nadają się do życia w związku, ale w szczęśliwych singli, którzy są sami z wyboru, pani Ania nie wierzy, bo przecież każdy chce kochać i być kochanym. – Trafiają do mnie osoby, które próbowały szczęścia wszędzie i są zdesperowane. Zgłosił się kiedyś mężczyzna z wyciętym z „Tygodnika Rybnickiego” artykułem o

mojej pracy. Zanim odważył się przyjść przyglądał mi się przez pół roku. W naszej mentalności wciąż tkwi przekonanie, że do biura matrymonialnego trafia ktoś, kto jest życiowym nieudacznikiem, ale to nieprawda. W dzisiejszych czasach jest wielu samotnych biznesmenów, prawników, czy lekarzy, którzy są wykształceni, znają języki, mają wiele ciekawych zainteresowań, ale brakuje im czasu, by kogoś poznać. Zazwyczaj szukają tej drugiej połowy poza swoim środowiskiem zawodowym, bo w domu chcą od codziennych problemów i tematów odpocząć – tłumaczy pani Ania.

Choć panowie zawsze deklarują, że liczy się przede wszystkim wnętrze, z katalogu ze zdjęciami zawsze wybierają najatrakcyjniejsze panie. Zazwyczaj nie przywiązują wagi do wykształcenia, a w urodzie cenią sobie naturalność. – Miałam kiedyś taki przypadek, że przyszedł do mojego biura klient i przeglądając katalog ze zdjęciami nagle mnie pyta: a co tu robi Dorota? – To pan ją zna? – pytam, a on na to, że to jego sąsiadka, która zawsze mu się podobała, ale był od niej o siedem lat młodszy i nie miał śmiałości zaproponować randki. Mężczyźni to łowcy, dla których zdobywanie kobiety jest bardzo ważne, dlatego uważam, że mimo równouprawnienia nigdy nie powinno być w tej kwestii na odwrót – podsumowuje.

Panie wybierają przede wszystkim mężczyzn wysokich, ale bardzo ważne są dla nich takie wartości jak miłość do dzieci i zwierząt. Potrafią zrezygnować nawet z najatrakcyjniejszych kandydatów, jeżeli ci nie okażą odpowiedniego szacunku ich czteronożnym pupilom.

A ile ty Heniu zarabiasz?

Zolyty są najlepszym przykładem na to, że miłość nie zna wieku, bo najmłodszy „poszukujący” miał 22 lata, a najstarszy 87. Pani Ania zewszatała ze sobą ponad trzydzieści par i bawiła się na kilku z trzynastu ślubów swoich

podopiecznych. – Jedną z najsympatyczniejszych par była Mirosława z Czerwionki-Leszczyn i Karol z Knurowa, którą połączyła wspólna pasja wędkowania. Pobrali się będąc już po pięćdziesiątce i są z sobą do dziś. Miałam też parę, która zaręczyła się, gdy miała już po 75 lat. Anna i Stanisław cieszyli się swoim szczęściem tylko dwa lata, ale zawsze podkreślali, że to były najpiękniejsze chwile w ich życiu. Znalazłam piętego męża pani, która nie potrafiła żyć w samotności i partnera własnej teściowej. Moim marzeniem jest wyswatanie wszystkich, ale ludzie muszą się nauczyć ze sobą rozmawiać i nie popełniać wciąż tych samych błędów – podsumowuje pani Ania.

W swoich poradnikach daje przykłady zachowań, których powinniśmy unikać na pierwszej randce, bo pierwsze wrażenie determinuje nasze dalsze wybory i działania. Jakże najczęściej popełniamy błędy chcąc jak najlepiej wypaść? – Panie lubią podkreślać swoją kobiecość zakładając kuse spodniczki i odsłaniając piersi, a to wielu partnerów zazwyczaj odstrasza, podobnie jak mocny makijaż. Lubią też przesłuchiwać kandydatów, a najpopularniejszym pytaniem jest to ile zarabiają. Kobiety chętnie krytykują poprzednich partnerów, lubią opowiadać o swoich chorobach i porodach i udzielają dużo „dobrych rad”. Zbyt często decydują się na pierwszej randce na seks – tłumaczy zawodowa swatka.

Panowie nie są wcale lepsi. Na pierwszym spotkaniu potrafią się bawić swoim telefonem komórkowym, przyglądać z zainteresowaniem innym paniom, obmacywać partnerkę i kierować rozmowę na sprawy seksu. – To mężczyzna powinien wybrać miejsce pierwszej randki i poinformować o nim kobietę, żeby nie doszło do sytuacji, że w 20-centymetrowych szpilkach będzie musiała spacerować po lesie. Jeśli zaprasza ją do kawiarni, czy restauracji to on powinien zapłacić za rachunek.

Jeśli się ociąga, to albo jest chciwy, albo ma problemy finansowe, co powinno być dość jasnym sygnałem dla jego partnerki. Panowie powinni zadbać o paznokcie i buty, bo często o tym zapominają, a my zwracamy na takie szczegóły uwagę – mówi Anna Guzior-Rutyna.

Miłość w czasach zarazy

Czasy epidemii podzieliły ludzi na dwa obozy. W pierwszym znaleźli się ci, którzy zawiesili swoje członkostwo w Centrum Zapoznawczym, bo nie byli gotowi na spotkania z innymi z obawy przed zakażeniem. W drugim ci, których żadna choroba nie byłaby w stanie zatrzymać w domu. Spotykali się ukradkiem w parkach, w maseczkach na twarzy i rozmawiali popijając kawę kupioną na wynos w Żabce, bo nie mieli innych możliwości. – Zawsze odradzam wybieranie na pierwszą randkę domu. Proponuję najpierw wideo rozmowę, a dopiero potem spotkanie osobiste, ale zawsze w miejscu publicznym. Dobrze, jeśli ze względów bezpieczeństwa poinformujemy o naszej randce i jej miejscu kogoś bliskiego. W dzisiejszych czasach wykorzystywanie w wielu dziedzinach internetu nie jest już niczym nowym, bo nawet na Uniwersytetach Trzeciego Wieku seniorzy mają dostęp do komputerów i świetnie sobie z nimi radzą. Są jednak osoby tak mocno zakorzenione w tradycji, że nigdy z możliwości zdalnego kontaktu nie skorzystają, bo nie chcą – mówi Anna Guzior-Rutyna, pomysłodawczyni akcji „Bezpieczna Randka” i dodaje, że wynikająca z pandemii izolacja sprawiła, że nagle wiele osób zaczęło dostrzegać swoją samotność i przewartościowywać sobie życie. Rozpadło się wiele małżeństw, które uświadomiły sobie co w ich życiu jest naprawdę ważne. Epidemia stała się więc niejako kołem napędowym branży matrymonialnej.

Katarzyna Gruchot

Kino Pegaz otwarte na Dzień Ojca!

WODZISŁAW ŚL. Wodzisławskie Centrum Kultury otwiera Kino Pegaz. Pierwszym tytułem, jaki Pegaz proponuje „odmrażając” swoją działalność, będzie film „Dżentelmeni”. Jego projekcję zaplanowano z okazji Dnia Ojca na wtorek, 23 czerwca o 19:00 oraz w kolejny weekend. Seanse odbędą się z zachowaniem zaleceń bezpieczeństwa i w nowej formule sanitarnej.

Londyński półświatk obiega plotka, że Mickey Pearson (Matthew McConaughey), Amerykanin, który zbudował tu narkotykowe imperium, chce się wycofać z rynku. Może nie służy mu klimat albo obawia się brexitu. Grunt, że rodowici brytyjscy bandyci weszli okazję do przejścia jego biznesu. Sympia się oferty, groźby, pochlebstwa. Niektórzy próbują szantażu albo przekupstwa. Pearson jednak najwyraźniej nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji. By mu w tym pomóc, niektórzy bardziej niecierpliwi sięgają po broń. A pewien cwany i dowcipny dziennikarz (Hugh Grant) szkuje przekręt, który może zmienić reguły gry. Pearson okazuje się jednak mistrzem gangsterskiej wolnej amerykanki. Zaczyna się bardzo kosztowna wojna. Ale dżentelmeni przecież nie rozmawiają o pieniądzu. Film wyświetlony będzie we wtorek, 23 czerwca o 19.00 oraz w weekend, 26 – 28.06 o 19.00.

– „Odmrażając” działalność kina Pegaz proponujemy naszym widzom dobry film, który z pewnością przypadnie do gustu nie tylko męskiej

części widowni. Otwieramy się w nowej, bezpiecznej formule, zachowując wytyczne związane z czasem epidemii. Zapewniam, że mimo kilku ograniczeń będzie można u nas miło spędzić czas i znowu poczuć atmosferę kina. Ze względów organizacyjno-sanitarnych polecam też zakup biletów przez Internet. Miejsca będą numerowane i będzie obowiązywała zasada zajmowania co drugiego miejsca, z wyjątkiem osób z niepełnosprawnością, dzieci oraz mieszkających we wspólnym gospodarstwie domowym – mówi Krzysztof Jaroch, dyrektor Wodzisławskiego Centrum Kultury.

WCK zachęca do zakupu biletów online na stronie biletyna.pl. Zakup biletu jest równoznaczny z zapoznaniem się z regulaminem, który jest dostępny na stronie internetowej WCK. Kasa kina będzie otwarta na godzinę przed seansem, a zamknięta na 10 minut przed planowaną godziną rozpoczęcia seansu. O godzinie wydarzenia nie będzie możliwości wejścia do obiektu. Wyznaczone zostały również specjalne godziny funkcjonowania kasy dla seniorów, w czwartki od 10.00 do 12.00. Żeby zapewnić komfort oglądania i bezpieczeństwo, na sali będzie mogła przebywać maksymalnie połowa widowni, w odpowiednich odstępach i z zachowaniem obowiązującego reżimu sanitarnego. WCK zaleca także podpisanie przez uczestników seansu stosownego oświadczenia, które można pobrać na stronie internetowej WCK oraz przy wejściu do WCK. (red.)

AUTOPROMOCJA

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE



praca.nowiny.pl ➤ Sprawdź nas już dziś!

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto-skup. Skupujemy wszystkie samochody osobowe i dostawcze. Placimy najlepiej, 792-785-493.

• Toyota – kupię każdy model, 531-666-333.

• Kupię mercedesy – sprinter, kaczka, 190, w124. 531-666-333

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

BIZNES

• Sprzedam porozbiórkową kostkę brukową ok. 30mkw. - cena 10 zł/mkw. Tel.kom. 601464068

KREDYTY - POŻYCZKI

• Konsolidacja chwilówek do 200.000 zł, tel. 730-809-809.

• Pożyczki płynnościowe dla firm 0% Fundusze Unijne, tel. 790-501-503

• Odzyskaj prowizję i inne opłaty za zamknięte kredyty (najwyższe kwoty zwrotu), tel. 730-900-907.

• Pożyczka do 60 tys. bez zaświadczeń, tel. 32-700-78-98

• Spłaciłeś kredyt przed czasem, bądź skonsolidowałeś. Odzyskaj prowizję! Tel 732-901-901

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne - najlepsze oferty banków, 792-115-113

• Upadłość konsumencka, oddłużenie z długów. Wygraj z długami i zajęciami komorniczymi, 792-114-110

MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22–87 lat. www.zolyty.pl tel. 730-251-897

• Dwie wdowy poznają uczciwych Panów bez nałogów po 70-tce, 534-779-949, 515-164-141.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam dom do remontu w Bie-drychowicach (gm. Głogówek). Cena domu 80.000 (do negocjacji). 667-349-462, 502-113-036

• Sprzedam działkę rekreacyjną Ogródki Działkowe Starowiejska, tel. 0049-4281-952-763.

• **Sprzedam połowę atrakcyjnego domu 70 mkw., parter, odrębne wejście. Z możliwością zakupu przyległej działki 8a. Ładne położenie, 4 min. od centrum, zabudowa gospodarcza, kanał samochodowy, ogród, 140 000 zł. Miedonia, ul. Podmiejska 9. tel. 729-872-790.**

KUPIĘ

• Kupię dom (może być do remontu) w centrum Raciborza (ulice Warszaw-ska, Szczęśliwa, Konopnickiej itp. mile widziane). tel. kom.: 693-495-957, E-mail: domijul@poczta.fm

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę mieszkanie w Raciborzu przy ul. Wileńskiej. 2 pokoje z kuchnią, 38 m kw, II piętro. tel. 883-431-512.

• Wynajmę umeblowane, 2-pokojowe mieszkanie z balkonem w centrum Raciborza (44 mkw.). tel. 605-568-538.

• Wynajmę od zaraz częściowo umeblowane 2-pokojowe mieszkanie, ul. Kościuszki były hotel Ragos. Mieszkanie wyposażone w kuchnię pod zabudowę z lodówką. Budynek jak i mieszkanie całkowicie wyremontowane. Osiedle ogrodzone. tel. 782-558-190

• Wynajmę częściowo umeblowane 2-pokojowe mieszkanie w ścisłym centrum Raciborza (plac Długosza) 1 piętro, balkon, piwnica. Mieszkanie wyremontowane w wyposażeniu kuchnia pod zabudowę, lodówka, pralka. Numer tel.782-558-190, 32-410-93-28.

• Mieszkania 82 mkw., 3 pokoje, łazienka, kuchnia, cena 1100 zł, Racibórz, Londzina, 502-139-302.

• Mieszkania 36 mkw., pokój z aneksem kuchennym, cena 750 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Wynajmę atrakcyjny lokal handlowo-usługowy, centrum Raciborza (blisko rynku), ul. Długa, 30 mkw., witryna, wszystkie media, tel. 663-136-871.

• Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie, 69 mkw. w domu 2-rodzinnym wraz z pralną, garażem i ogrodem. Czynsz 1600 zł/m-c, Racibórz, tel. 518-685-353 po godz. 16.00.

PRACA

DAM PRACĘ

• AAP € Labora SP.J. (numer certyfikatu 14601) poszukuje pracowników w branży budowlanej metalowej spawalniczej motoryzacyjnej do pracy w Austrii i Niemczech. Tylko sprawdzone oferty! Zadzwoń do nas! 32-417-20-56; praca@euro-labora.com

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Od zaraz. Praca na stanowisku doradcy energetycznego, 514-666-992.

• Zatrudnię pracownika do przyuczenia zawodu w zakresie składania rolet oraz stolarza meblowego, Racibórz tel. 607-763-688.

• Zatrudnię samodzielnego stolarza meblowego, Racibórz tel. 607-763-688.

• Przyjmujemy fachowców do pracy przy montażu okien i drzwi, odnowy i renowacji domów. Pomożemy przy załatwianiu formalności związanych z pracą i przeprowadzką. Nie jest wymagana znajomość j. niemieckiego, +49/0/48-3790-2233.

• Fryzjer – Studio Alternative Gorzyczki zatrudni fryzjerkę, mile widziane doświadczenie, dobre warunki płacy. Informacje: 665-818-013.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

• Zatrudnimy osobę do sprzątania restauracji i hotelu. Miejsce pracy Ruchów tel. 32-421-32-73

RÓŻNE

• Węgiel, flot, muł, ekogroszek, drewno opałowe, kominkowe. Posiadamy opał workowany. Gwarancja jakości! Najtańiej! Tel.698-940-343.

• Sprzedam porozbiórkową kostkę brukową, około 60 mkw., tel. 607-763-688.

• Oddam gruz za darmo, Wojnowice. tel. 732-804-306

• Firma posiada na sprzedaż ziemię w okolicach Nowej Cerekwi. Istnieje możliwość transportu. kontakt 668-833-378.

• Kupię stare motory, motorowery, rowery, traktorki: dzik, ursus, zegarki, hełmy, bagnety oraz inne starocie. 663-125-597.

TOWARZYSKIE

• Mirek, 503-515-199.

TURYSTYKA

• Beskidy 8 dni od 650 zł z 40% dofinansowaniem program „Spowolnij starzenie”. Możliwość dowozu, 501-642-492.

USŁUGI

• Rozwiązania energetyczne. Gwarancja niskich cen prądu, gazu, fotowoltaika (darmowy audyt, wycena, pomoc w finansowaniu), 514-666-992.

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezie, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

• Koszenie trawy, trawnika, niedużych nieużytków, tel. 608-125-470.

USŁUGI REM.-BUD.

• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.

• Ocieplenia budynków i dachów, malowanie elewacji. Realizacja inwestycji z dotacji. Wolne terminy, tel. 502-973-310, www.remontyefekt.pl

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, Montaż rynien 514-666-992.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo- malarskie. Wolne terminy, tel. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Malarz, malowanie mieszkań i domów, także małe zlecenia, tel. 608-125-470.

• Malowanie, gładzie, płytki, tel. 517-743-607.

• Usługi koparko-ładowarką. Szybka realizacja, niskie ceny. tel. 797-433-865.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nasze punkty:

RACIBÓRZ

• Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4 czynne pn. – pt. 8.00 – 16.00 Tel. 32 415 47 27, fax 32 414 02 60

RYBNIK

• Księgarnia „SOWA”, ul. Sobieskiego 24, Tel. 32-422-13-85

lub naszą stronę w Internecie: **ogloszenia.nowiny.pl**

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 15 zł | • nieruchomości – 15 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 15 zł | • usługi – 15 zł |
| • biznes – 15 zł | • matrymonialne – 10 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 15 zł | • wróżby – 15 zł |
| • gastronomia – 15 zł | • nauka – 10 zł | • praca (promocja) – 5 zł | • noclegi – 15 zł | • zdrowie – 15 zł |
| • kredyty, pożyczki – 15 zł | • różne – 10 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud.– 15 zł | • zwierzęta – 15 zł |

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

[illegible]

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04

Możesz otrzymać informacje, które dadzą Ci do myślenia. Uważaj na osoby z otoczenia udające przyjaciół, którymi w rzeczywistości nie są – mogą one utrudniać załatwianie spraw z zazdrości.

BYK 21.04 – 20.05

Czuwa nad Tobą szczęśliwa gwiazda. Czekają Cię miłe chwile w towarzystwie bliskich. Istnieje też szansa na poznanie kogoś, kto zawróci Ci w głowie na dłuższy czas. W pracy możliwe uznanie i sukcesy, a ewentualne braki w finansach okażą się przejściowe.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06

Przyjdzie czas na wspomnienia. W gronie najbliższych możesz przypominać sobie dawne miłości, piękne chwile z przeszłości. Postaraj się wykorzystać te wspomnienia pozytywnie i wyciągnąć z nich wnioski na przyszłość.

RAK 22.06 – 22.07

Pilnuj się, by w związku, czy wśród bliskich nie grać roli sędziego, bo nie przyniesie to dobrych rezultatów. Postaraj się też zachować równowagę w dawaniu i braniu, wówczas Twoje relacje będą układać się pomyślnie.

LEW 23.07 – 22.08

Czeka Cię nagroda za cierpliwość. Jeśli ostatnimi czasy Twój partner był zapracowany, teraz wreszcie uda się spędzić z nim weekend. Dobra komunikacja w rodzinie. Bądź odważny, energie Ci sprzyjają, dlatego podjęte ryzyko się opłaci.

PANNA 23.08 – 22.09

W Twoim otoczeniu jest przyjaciel, na którym możesz polegać. Pamiętaj, by w tym tygodniu wywiązać się ze wszystkich obietnic, jakie złożyłeś najbliższemu, czy osobie, z którą jesteś w związku. Uważaj z wydatkami, wstrzymaj się z zaciąganiem kredytów.

WAGA 23.09 – 22.10

Stabilizacja rodzinna będzie zastugą realizacji planów i wzmocnienia poczucia własnej wartosci. W tym tygodniu zajmij sie blizej rodzina, staraj sie pogtebiać relacje z partnerem – gwiazdy naprawde sprzyiaja!

SKORPION 23.10 – 21.11

Ten tydzień może minąć niestety jako okres blokad w rozwoju miłości. Trudno będzie o porozumienie, może Ci nawet towarzyszyć niechęć do kontaktów i spotkań. Przeczekaj ten okres. Poczucie stabilizacji materialnej

STRZELEC 22.11 – 21.12

Wielu z nich będzie Ci przydatne. Dużo ruchu i zamieszania wokół Ciebie. Ktoś z rodziny przekaze Ci nowe informacje, które warto byś przemyślał i wyciągnął odpowiednie wnioski. W związku czeka Cię miła atmosfera podszyta romansem.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01

Ostatnio bywasz zbyt przewrażliwiony. Osoby z otoczenia mogą być przez Ciebie teraz zbyt surowo oceniane. Staraj się nie doszukiwać w ich zachowaniu kłamstw, czy podstępów i nie uprawiaj czarnowidztwa.

WODNIK 20.01 – 18.02

Zatroszcz się o odświeżenie swojego związku. Jeśli szukasz partnera lub partnerki – teraz jest na to korzystny okres. Możliwe otrzymanie zaproszenia na uroczystość rodzinną. Zachowaj równowagę w wydawaniu pieniędzy, staraj się unikać rozrzutności.

RYBY 19.02 – 20.03

W kontaktach z bliskimi mogą wystąpić różnice zdań. Warto zachować spokój i dystans, by mimo wrodzonej wrażliwości nie przejmować się za często przejściowymi nieporozumieniami. Przyjazna kobieta z otoczenia może udzielić Ci dobrej rady. Sprawy zawodowe jak na huśtawce.

opracował Krisso • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Dziewczyna wypytuje chłopaka na pierwszej randce.

- Jasiek, a masz jakieś nałogi?
- Ależ skąd!
- A masz jakieś hobby?
- Tak, lubię roślinki.
- A jakie?
- Chmiel, tytoń, konopie...

Spotkał się zając z niedźwiedziem.
Niedźwiedź:

- Te, zając, chcesz zobaczyć helikopter?
- No pewnie!
- To zamknij oczy!

Zając zamknął oczy, niedźwiedź zakręcił mu uszy, puścił je, a zając FRRRRRRR – poleciał, po czym z hukiem spadł w krzaki. Niedźwiedź tylko zarżał głośno i poszedł dalej.

Kilka dni później spotykają się znów. Zając mówi:

- Te, niedźwiedź, chcesz zobaczyć helikopter?
- Na co niedźwiedź, macając swoje małe uszy:
- No, chcę...
- To zamknij oczy!

Niedźwiedź zamknął oczy, a zając jak go nie zdzieli ogromnym kijem przez łeb. Niedźwiedź padł, a zając uciekając krzyczy:

– No i po co tak blisko łopat stajesz!?

Nowo przyjęty do służby policjant przez pomyłkę w księgowości nie dostawał pensji przez 4 miesiące. Po odkryciu pomyłki przełożony wzywa policjanta na rozmowę.

- Heniu od 4 miesięcy nie dostajesz pensji. Czemu nic nie mówieś?
- Myślałem, że jak dostałem broń służbową to mam sobie już jakoś radzić...

Rozmawiają dwa noworodki:

- Jaką masz płcie?
- Nie wiem.
- To podnieś kotderkę.
- I co?
- Jesteś dziewczynką!
- A skąd wiedziałeś?
- Bo masz różowe buciaki.

ANDRZEJ PAULUS nadal prezesem Podokręgu Rybnik



Andrzej Paulus w poprzedniej kadencji wprowadził wiele ułatwień dla amatorskiej piłki, skutkujących również oszczędnościami dla klubów. Dodatkowo w rybnickiej C-klasie wprowadził pilotażowy program lotnych zmian.

Na zebraniu klubów Podokręgu Rybnik w głosowaniu jawnym na prezesa podokręgu wybrano Andrzeja Paulusa. Otrzymał 32 głosy.

W zebraniu wzięło udział 33 delegatów. Paulus jest prezesem Podokręgu Rybnik od 2016 roku. Do prezydium zostali wybrani: Leszek Brzoza, Grzegorz Pytel, Aleksandra Kolorz, Cezary Rajca, Jarosław Macionczyk, Janusz Majda, Michał Szelong i Robert Lazar.

– Piłkarskim językiem mogę powiedzieć, że kręgosłup dru-

żyny pozostał ten sam, ale odmłodziliśmy skrzydła, żeby jeszcze rozruszać ofensywę. Nowe twarze w Prezydium to Robert Lazar z KS Kleszczów – reprezentujący ziemię żorską i Michał Szelong z MOSiR-u Jastrzębie – reprezentujący ziemię jastrzębską. Podkreślam to, bo staramy się trzymać zasady, że w Prezydium Podokręgu Rybnik każdy powiat ma swoje przedstawiciela, żebyśmy w sumie byli wyrazicielami całego środowiska piłkarskiego naszego regionu – powiedział Paulus. (adi)

Nie tylko w raciborskim środowisku sportowym przyjęło się, że piłką sterują osoby już bardzo doświadczone. W ostatnich latach następują jednak zmiany i w zarządzie Podokręgu Racibórz jest coraz więcej młodych osób chcących działać, a w nowej kadencji na lata 2020 – 24 znalazła się nawet kobieta – to Joanna Królczyk. Kim jest? O tym w krótkiej rozmowie.

Działaczka z Bukowa w Zarządzie Podokręgu Racibórz

– Co sprawiło, że zdecydowała się Pani dołączyć do działaczy Podokręgu?

– Zaproponował mi to Pan Andrzej Starzyński, jeszcze nim nastąpiła pandemia. Trochę się wahałam, bo mam dużo obowiązków zawodowych, do tego swój wolny czas poświęcam klubowi w Bukowie. A weekendy zajmują mnie mecze Bukowa, Jastrzębia i Piasta. Jastrzębia bo trenerem bramkarzy jest tam mój mąż, a bramkarzem Piasta jest mój syn. Obawiałam się, że nie dam rady pogodzić obowiązków dotychczasowych z tymi, które czekają mnie w Podokręgu. W maju temat wrócił i postanowiłam spróbować. Jestem tam nowa, a reszta to doświadczeni działacze, więc mam nadzieję, że się sprawdzę, a jeśli nie to podziękuję za danie mi szansy.

– Zamiłowanie do piłki nożnej było już wcześniej czy dopiero przy poznaniu męża?

– Od zawsze. Mój tata w genach przekazał mi zamiłowanie do piłki. Odkąd pamiętam

to zawsze z nim oglądałam mecze w telewizji. Zawsze byłam też chłopczycą, która grała z chłopakami w piłkę. Później doszedł mąż, który także związany jest z piłką, następnie pojawił się syn, który początkowo nie chciał grać, ale w końcu go zmusiłam (śmiech). Później złapał bakcylię i teraz jest w drużynie Mistrza Polski.

– Jak długo Pani działa w klubie LKS Wypoczynek Buków?

– Przeszło dziesięć lat działam na rzecz klubu. Pełnię tam rolę skarbnika i sprzątaczkę... jeden z zawodników Mateusz Besz nazwał mnie dyrektorem sportowym. Wcześniej tata i mąż pełnili funkcję prezesów, to trochę pomagałam. A jeszcze wcześniej to też były elementy piłkarskie, bo zabierałam Patryka na treningi do Gośława i WSP.

– Czym zajmie się Pani w Podokręgu, co Pani wniesie?

– Może odrobinę spojrzenia na piłkę ze strony kobiety. Po-



Joanna Królczyk z synem Patrykiem

staram się obalić mit, że nie jest tak do końca, iż kobiety na piłce się w ogóle nie znają.

– Czy spotkała się Pani już z pierwszymi komentarzami dotyczącymi tego, że wśród działaczy pojawiła się także kobieta.

– Zawsze będą tacy którzy ucieszą się, że jest ktoś nowy,

ale znajdą się i tacy, którzy będą krytyczni. Na ten moment bardzo miło przywitał mnie na facebooku Jurek Halfar, a Artur Wróblewski stwierdził, że ich ustawię, a także to, że jestem drugą kobietą, która pomoże pani Marzenie w działaniu na rzecz Podokręgu.

Rozmawiał Maciej Kozina

Śląski Związek Piłki Nożnej poinformował o wycofaniu się z rozgrywek IV ligi trzech zespołów – są to Beskid Skoczów, Slavia Ruda Śląska i Polonia Poraj. Podał także informację o niepewnym udziale w rozgrywkach IV ligi drużyny Wilków Wilcza. Skontaktowaliśmy się z prezesem klubu Ryszardem Stawiarzem, aby wyjaśnić sytuację.

Trzy kluby wycofane z IV ligi, a czwarty pod znakiem zapytania

Okazuje się, że Wilki Wilcza jak mówi prezes są w patowej sytuacji. – Pod koniec zeszłego roku rozpoczęła się rozbudowa i termomodernizacja budynku klubowego. Z początkiem nastania pandemii koronawirusa firma remontująca stanęła z pracami, a więc my zostaliśmy bez zaplecza i nie będziemy w stanie pod koniec lipca, kiedy mają ruszyć rozgrywki, korzystać z budynku klubowego. Po bliska szkoła nas nie przyjmie ze względu na koronawirusa,

z tego samego powodu gmina nie postawi nam drogich kontenerów, bo pieniądze w dobie pandemii są potrzebne na ważniejsze rzeczy. Możliwość gry na innym boisku też odpada, bo kto nas przyjmie? Kto weźmie na siebie odpowiedzialność przyjęcia innej drużyny na swój obiekt w trakcie trwania pandemii? – powiedział nam prezes LKS Wilki Wilcza, Ryszard Stawiarz.

Wilki prawdopodobnie o ile przystąpią do rozgrywek to w

niższej lidze, gdzie są mniejsze wymogi licencyjne. – Nie mamy pieniędzy, żeby płacić kary za niespełnienie wymogów licencyjnych. Byłem w Śląskim Związku Piłki Nożnej i przedstawiłem jaką jest sytuacja w naszym klubie – stwierdził prezes Stawiarz.

Dodać należy również to, że Wilki Wilcza w 15 meczach rozegranych w rundzie jesiennej zdobyły tylko 8 punktów i zajmowały ostatnie miejsce w tabeli. Przy normalnym doko-

czeniu sezonu oznaczałoby to spadek do klasy okręgowej. Przyjęto jednak, że sezon 2019/20 został zakończony awansami, ale bez spadków, stąd też Wilki pozostały w gronie czwartoligowców.

Sezon w IV lidze ma rozpocząć się 25 lipca 2020 r. w przyjęciu odpowiedniego reżimu sanitarnego. Na ten moment nie wiadomo jednak w jakim składzie czwartoligowcy rozpoczną sezon i czy w ogóle go uda się zacząć, bo pandemia

nie ustępuje. Wycofanie się kolejnych klubów może przynieść wymuszoną reorganizację w IV lidze, której nie można doczekać się od wielu lat – czyli powstanie jednej grupy. – Nie mogliśmy się dogadać przez powiedzmy 20 lat, żeby zrobić jedną grupę i zawsze na końcu sezonu jeden klub jest bardzo niezadowolony. Dlatego już teraz poddaję pod dyskusję temat reorganizacji IV ligi, tak żeby była jedna grupa, a zwycięzca ligowej rywalizacji

bezpośrednio awansował do III ligi – powiedział prezes Śląskiego Związku Piłki Nożnej, Henryk Kula.

W grupie II, śląskiej IV ligi nasz region na ten moment reprezentuje sześć zespołów w tym jeden – Wilki Wilcza – jest pod znakiem zapytania. Pozostałe zespoły raczej pewnie udziału to: Unia Książenice, Odra Wodzisław Śląski, Decor Bełk, Odra Centrum Wodzisław Śląski i Unia Turza Śląska.

kozz